

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **10 str.**

Kadaktor przyjmują odzienne od 10-12 w ool  
Kopisów redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Redakcja Administracyjna: Mostowa 6, Tel. 72-18

1. Redakcja dzienny 12-18  
nocy 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, środa 23 marca 1932

Nr. 68

## Rewolucja pałacowa w „Brunatnym Domu“

Hitler popada w szal wściekłości — Panika w obozie hitlerowców

Lipsk, 22. 3. (Pat). Tutejsza prasa socjalistyczna ujawnia coraz to nowe rewelacje o przynębiających nastrojach wśród hitlerowców i podaje dalsze sensacyjne wiadomości, pochodzące ze źródeł narodowych socjalistów, iż negatywny wynik wyborów na prezydenta Rzeszy wywołał we wszystkich kołach partii zrozumiałe rozczarowanie. Liczono się bowiem powszechnie ze zwycięstwem Hitlera.

Według tej wiadomości na zwołanej z tego powodu nadzwyczajnej konferencji w „Domu Brunatnym w Monachjum doszło do gwałtownych zaisc między Hitlerem a jego podwładnymi. Hitler, dostawszy spazmów, nawymyślał przede wszystkim Goebbelsowi, któremu zarzucił, że tylko wskutek jego natarczywości i wbrew własnej woli przyjął kandydaturę na prezydenta.

„Prowokacja Goebbelsa w Reichstagu ze uzyskam 18 milionów głosów — głośno krzychał Hitler — była niczem innym, jak tylko intrygą“.

Goebbels zarzucał natomiast Hitlerowi, że przez nierozważny wywiad, udzielony dziennikarzowi amerykańskiemu, rezygnujący z rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zepsuł całą walkę. Jeszcze gorzszym następstwem było jego niemądre przemówienie w Dortmundzie.

Również Strasser, znany teoretyk programu narodowych socjalistów, uchodzący za osobistego przyjaciela Hitlera, zarzucił Hitlerowi szereg kardynalnych błędów podczas akcji wyborczej. Jego filotrancuska tendencja kosztowała setki tysięcy głosów, specjalnie jednak powodem dysputy była sytuacja finansowa, w jakiej patrzyła się obecnie znajduje. Hitler ma się wyliczyć, co zrobił z kilku milionami marek, zebranych podczas akcji wyborczej. Wtajemniczeni twierdzą, że przeszło 3 miliony Hitler zdeponował w jednym ze szwajcarskich banków, na co brak jednak wszelkich dowodów.

W wyniku tych nieoczekiwanych zarzutów ze strony najbliższego otoczenia, Hitler popadł w prawdziwy szal wściekłości. Goebbelsowi groził spoliczkowaniem.

(o) Berlin, 22. 3. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o licznych długach partii hitlerowców dowiadujemy się, że ogólne zadłużenie partii Hitlera wynosi 20 milionów marek które miały być pokryte po dojściu do władzy Hitlera.

Berlin, 22. 3. (Pat). W imieniu kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej po-

### Jeszcze jeden „kandydat“ na prezydenta Rzeszy

Berlin, 22. 3. (Pat). Ponowne głosowanie na prezydenta Rzeszy w dn. 10 kwietnia zapowiada się niemniej ciekawie, jak pierwsze.

Wszystkie stronnictwa polityczne przygotowują wielką akcję propagandową.

Jako curiosum zanotować należy wysunięcie przez prawicę rewolucyjną ugrupowanie chłopskie na obszarze północnych Niemiec kandydaturę znanego zamachowca Klausa Heima, niedawno wypuszczonego z więzienia, gdzie odbywał karę za dokonanie szeregu zamachów bombowych na tle politycznym.

sef Franck wystąpił ze skargą do najwyższego trybunału Rzeszy w Lipsku o wydanie orzeczenia, stwierdzającego, że dotychczas przeprowadzane rewizje w lokalach narodowych socjalistów są sprzeczne z postanowieniami konstytucji we marskiej.

Berlin, 22. 3. (Pat). W dzielnicy Berlina Moabit doszło dziś przed jednym z lokalów hitlerowskich do krwawych zaburzeń między zwolennikami partii narodowo-socjalistycznej i komunistami Hitlerowcy dali od gromadzących się przed lokalem tłumów szereg strzałów rewolwero-

wych, raniąc jedną osobę. Wzburzony tłum wdarł się do wnętrza siedziby hitlerowskiej, demolując całe urządzenie. Interwenjowała policja, rozpedzając demonstrantów pałkami gumowymi.

Prasa lewicowa podkreśla, jako znamieny fakt, że zarządcą w domu, w którym mieści się lokal hitlerowski: jest agent berlińskiej policji kryminalnej Sławiński, który dopiero niedawno otrzymał karę dyscyplinarną za manifestowanie sympatii dla narodowych socjalistów.

## Głos wołającego na puszczy

Arcybiskup berliński o porozumieniu polsko-niemieckim

Paryż, 22. 3. (Pat). Arcybiskup berliński dr. Schreiber w rozmowie z przedstawicielem „Petit Journal“ oświadczył m. in., że pracuje ze wszystkich sił nad zbliżeniem między Niemcami a Polską. Jesteśmy sąsiadami, a z sąsiadami trzeba żyć w zgodzie — mówił ks. biskup. Polska potrzebuje pomocy Rzeszy niemieckiej z powodu sąsiedztwa z Rosją sowiecką na wschodzie. Wprawdzie Polska ma zepewnioną pomoc Francji, lecz ta jest daleko. N'estety — cią-

gnie dalej ks. biskup — sprawa t. zw. korytarza ciąży dotkliwie nad umysłami niemieckimi. Zdaje sobie z tego sprawę — oświadczył biskup — że Polska potrzebuje rozwiązania, któreby uwzględniło zarówno wrażliwość jednej strony, jak interesy drugiej, a które doprowadziłyby do zbliżenia. Porozumienie polsko-niemieckie jest moim gorącym życzeniem — zakończył biskup.

## Propaganda niemiecka mści się na Niemcach samych

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). W swoim czasie w „Gazecie Polskiej“, w związku z wiadomościami dzienników niemieckich o rzekomych przygotowaniach polskich do zamachu wojennego na Prusy Wschodnie, ukazał się artykuł, w którym proponuje się Niemcom pakt o nieagresji. W związku z tą propozycją „Koenigsberger Hartungsche Zeitung“, wyraża przekonanie, że do wysunięcia takiej propo-

zycji skłoniły Polskę alarmujące pogłoski niemieckie o bliskim zamachu Polski na Prusy Wschodnie. Jak bardzo szkodliwe dla samych Niemiec są te alarmy, dowodzi zdaniem pisma fakt, iż Polska żąda stabilizacji zachodnich granic Polski, przez co stałaby się szkoda tylko samym Prusom Wschodnim. — Tak więc propaganda niemiecka zemściłaby się na samych Niemcach.

## Nowe dowody zwyrodnienia i bestjałstwa gdańskich urzędników policji

Gdańskie prezydium policji dba o to, by swe tradycje oprawców pruskich podtrzymywać i utrzymywać. Nie przebrzmiały jeszcze echa zbrodni takich, jak uprowadzenie obywatela polskiego Dziecha do Prus, lub bestjałskie obicie emeryta wojsk polskich Wincentego Dylli, oraz wymuszenie na nim fałszywych zeznań i szereg innych, gdy już znowu mamy do zanotowania przykład NIESŁYCHANIEJ NAPADŃCI NA OBYWATELA POLSKIEGO JAKÓBA ZAREMBAKA, czasowo zamieszkałego w Gdańsku i obicie go przez zwyrodniałych sadyistów z gdańskiej policji.

W dniu 7. 3. b. r. o godz. 7.15 rano do mieszkania Zarembaka przybył sekretarz kryminalny Werner, w towarzystwie drugiego urzędnika, zrobił bez nakazu sądowego rewizję domową i aresztował Zarembaka bez żadnego powodu, nie znalazłszy nic kompromitującego. Aresztowanego odstawiono do aresztu w gmachu prezydium policji. W areszcie przetrzymano go do następnego dnia, pozostawiając go przez 24 godzin bez jedzenia. Nie pozwolono mu nawet kupić sobie żywności za własne pieniądze, ani nie dotychczas pożywienia, przyniesionego aresztowanemu przez jego narzeczoną.

Dopiero 8-go marca rano Zarembak otrzy-

mał pierwsze od chwili aresztowania pożywienie. Tegoż dnia przed południem zaczęto t. zw. „przesłuchy“. A polegały one na tem, że Zarembak miał twierdząco odpowiadać na wszystkie stawiane mu pytania, jakie wypodziały strachem przed Polską podszyte zgangrenowane mózgi niemieckie. A ponieważ Zarembak nie mógł przyznać się do tego, że jest konfidentem polskiej policji, bo nim nigdy nie był i być nie mógł, więc bito go pięściami i kolbami rewolwerów niemal do utraty przytomności. Udział w tych „przesłuchach“ brali sekretarz krym. Werner oraz asystenci krym. osławiony ze wszystkich afer gdańskich bestjałstwa Osław oraz Schoenhof. Schoenhof PRZYŁOŻYŁ ZAREMBAKOWI REWOLWER DO SKRONI OŚWIADCZAJĄC: „TY PSIE POLSKI, MÓW PRAWDĘ, BO NIE WYJDZIESZ STĄD ŻYWCEM“. Nie pomogły wszelkie zaprzeczenia i argumenty niewinności męczzonego.

Przesłuchy przerywano trzykrotnie, aby pozwolić delikwentowi odetchnąć i znieść się nad nim od nowa. Nawet w nocy z 8 na 9-go nie pozostawiono go w spokoju, lecz wzywano kilkakrotnie, usiłując wymóc fałszywe zeznanie, które miało go skompromitować.

Inkwizycyjne badania, którym przyglądali

Nowy minister



Inż. Seweryn Ludkiewicz, objął tekt rolnictwa i Reform Rolnych.

### Po rekonstrukcji gabinetu

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Połączenie ministerstwa rolnictwa z ministerstwem reform rolnych oraz połączenie ministerstwa robót publicznych z ministerstwem komunikacji posiada charakter tymczasowy aż do czasu wydania ośnośnych dekretów, kasujących te ministerstwa. Wydanie dekretów tych jest na razie niemożliwe, gdyż pewne rozpoczęto przez te ministerstwa prace muszą wpiery być ukończone.

Wicepremier Zawadzki bawi obecnie w Paryżu w sprawach finansowych razem z dyrektorem Banku Polskiego Barańskim, tak iż zaprzysiężenie jego na Zamku nastąpi po jego powrocie, który oczekiwany jest w czwartek. W Paryżu bawią pozatem min. Zaleski i wice-minister Beck.

Dowiadujemy się również, że wicemin. Stankowski, urzędujący dotychczas w prezydium Rady Ministrów, ma wejść jako wiceminister do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

się radca krym. Reile i kom. Sowa, kierownicy niemieckiej służby szpiegowskiej z ramienia Berlina, widać nie wystarczały. Klucznik więzienia uważał również za swój patriotyczny obowiązek uderzyć niewinnego człowieka dlatego, że jest obywatelem polskim, pękiem kluczy przez plecy, wrzeszcząc po polsku: „WAS WSZYSTKICH PRZEKŁĘTYCH POLSKICH PSÓW, NALĘŻY WYDUSIĆ, GDAŃSK BYŁ I BĘDZIE NIEMIECKIM“.

W dniu 10. 3. oświadczone Zarembakowi, że zostaje wydalony z granic Wolnego Miasta, jako uciążliwy „obcokrajowiec“. Następnie pozwolono mu zabrać z domu tylko najpotrzebniejsze rzeczy osobiste i odstawiono go do pociągu, jadącego do Tczewa. Wartość pozostawionych w Gdańsku przez Zarembaka rzeczy, między nimi motocykl, wynosi około 2000 gld. Pod groźbą 6 tygodni więzienia zabroniono mu wracać do Gdańska. Na pożegnanie powiedział mu asystent krym. Schoenhof: „Ty polski psie, o ile cię jeszcze zobacze, dostaniesz odemnie pierwszego kula“. Osław i Werner, nie chcąc być gorsi, oświadczyli odprowadzającemu Zarembaka wywiadowcom, aby ci oddali w drodze „głową jego psom na pożarcie“.

Quousque tandem...



Saint Brice

# Briandyzm

*Dzieła polityki Brianda długo jeszcze po jego zgonie ważyć będą na szalach polityki światowej. W poniższym artykule napisanym dla naszego pisma święty publicysta francuski Saint Brice snuje na ten temat wytrawne swoje uwagi. (Przyp. Red.)*

W jakim stopniu zgon Arystydesa Brianda może mieć wpływ na politykę Francji?

Oto kwestja, którą należy wyjaśnić. Przeszłość wielkich zmarłych należy do historii. Formuluje ona swój sąd dopiero po pewnym upływie czasu, wystarczającym, by uspokoiły się namiętności, a także, by można już ocenić, w jakim stopniu dzieło przeżyło swego twórcę. Czyż nie jest prawdziwym kamieniem probierczym wielkości — przekroczenie granicy istnienia ludzkiego?

Bywają wypadki, gdy śmierć przerywa nagle działalność człowieka. Tak było ze Stresemannem. Zdarza się przeciwnie, że człowiek przeżyje swe dzieło. Tak Bismarck, w zaciętej walce, wywołaniem nielaską, o mało nie zniszczył swych najpiękniejszych triumfów. Tak było z Clemenceau, który miał odwagę sam wycofać się z życia publicznego, by nie zniszczyć swego dzieła. Podobnie było z Briandem. Cała jego karjera była zmianą kolejną blasków i cieni. Jego najgorsze niepowodzenia służyły mu jako odskocznia do wzbicia się wyżej. Zdobywał on prawdziwe rekordy wirtuozostwa, giętkości, umiejętności przystosowania się, i ta umiejętność towarzyszyła mu aż do zgonu, ale też zniknęła bez śladu — w mogile.

Nie ulega wątpliwości, że wszystko, co było najbardziej uderzającego w zadziwiającej karierze małego adwokata prowincjonalnego, który rozpoczął od law socjalizmu międzynarodowego, by stać się championem internacjonalizmu dyplomatycznego, znika w mogile. Cały przebieg jego kariery na przestrzeni ćwierćwiecza jest jednym z najbardziej pięknych fenomenów ciągłego przystosowywania się, jakie znamy. Świadczy to o zadziwiającej giętkości i bogactwie środków nadzwyczajnego ekwilibrysty. /Aby osiągnąć takie wirtuozostwo, trzeba posiadać niezwykle subtelną umysłowość. U niektórych ludzi objaśnia się to bądź jakimś odległym atawizmem, bądź wielkim wysiłkiem umysłowym.

Nie podobnego u Arystydesa Brianda. Pochodzenie — więcej niż skromne. Kultura umysłowa — bardzo średnia, i zdecydowany wstręt do pracy książkowej. Rekompensuje to, prawdę mówiąc, zadziwiająca zdolność do pracy umysłowej i niezawodna pamięć. Powierzchniowość — niewdzięczna: plecy przedwcześnie przygarbione, niepokorna czupryna, oko bez blasku, usta z wiecznym śladem papierosa. Słowem, nie pociągającego. A jednak, niewielu ludzi, nawet w klasach najwyższych społeczeństwa, umiało wywierać większy od niego urok. Sekret tego czaru polegał przede wszystkim na czarującej wymowie. Wymowa A. Brianda była bardzo specjalna, posługująca się bardzo ograniczonym i mało oglądzonym słownictwem, o formie bardzo luźnej, ale wibrująca temi akcentami, które porывają masę, a bardziej jeszcze — zgromadzenia.

Oczywiście, echa najbardziej porывających przemówień, jakie rozlegały się z trybuny parlamentarnej, rychłoby zamilkły, gdyby mistrzowskiej wymowie nie towarzyszyło nadzwyczajnie ostre wyuczucie poruszeń Izby i manewrów kuluarowych. Briand lubił mawiać, że posiada prawdziwe anteny, które spontanicznie wskazywały mu nastroje i usposobienia słuchaczy. Jeśli Jodamy do tego genialną umiejętność wykorzystywania kombinacji politycznych, będziemy mieli wszystkie elementy kariery błyskotliwej, lecz efemerycznej. Pozostaje poszukiwanie elementów stałych.

Polityka to nie tylko bogactwo środków, jest to metoda zgóry obmyślana dla osiągnięcia celu. Znany polityk Richelieu'go jest to poniesienie domu Habsburgów Austriackich. Wiemy, na czym polegała polityka Cavoura, Bismarcka, nawet — Choiseul'a — odwrócenie przymierzy. Jaka była polityka Brianda? Braterstwo międzynarodowe, pokój. Ale jest tylko

ideałem mistyka, a może poprostu — uszlachetniony wyraz zapędów antimilitarystycznych z czasów młodości Brianda. Nie jest to polityka, nie jest to akcja, która prowadzi do realizacji na zgóry obmyślonej drodze.

Największe niebezpieczeństwo, jakie grozi pamięci Brianda, które niepokoiło już ostatnie dni jego żywota, jest to zarzut, że wyzyskiwał on dążenia szlachet-

ne dla osłabienia energii narodowej. Nawet już za życia, usiłowano z Brianda uczynić symbol antynarodowego pacyfizmu. Istnieje obawa, że jego popiołów będzie się używać w tym celu. Nie znaczy, oczywiście, by miało to być powodem do pomijania tego, co jest pożyteczne w spadku po nim. Bo człowiek, który odgrywał rolę tak znaczącą, choćby był tylko przedewszystkiem nadzwyczajnym

## Sowiecka „płatyletka“ Deficyt budżetowy i niewypłacalność

„Mercure de France“ ogłasza artykuł „Viatore“ o zadłużeniu i wypłacalności Sowieców. Artykuł omawia na wstępie bilans płatniczy Sowieców, przy czym stwierdza, że tylko dane o bilansie handlowym są ogłaszane, natomiast brak szeregu innych danych.

Co się tyczy bilansu handlowego, to wykazuje on oficjalnie w okresie lat 1929, 1930 i 9 miesięcy 1931 r., deficyt 193 milionów rb. złotych. W rzeczywistości jest znacznie większy. Bilans płatniczy zaś wykazuje, według cytowanego przez artykuł byłego gubernatora Banku sowieckiego Szenkmana 250 milionów rb. złotych w roku budżetowym 1929-30.

Obok deficytu bilansu płatniczego, na zadłużenie zagraniczne Sowieców, wpływają zamówienia sowieckie na kredyt oraz zaliczki na przyszły wywóz. Autor artykułu oblicza zadłużenie sowieckie na 1450 milionów rb. w złocie, z tego wypada na Niemcy 600, na Wielką Brytanię 200, na Stany Zjednoczone 160, na Polskę 60. Ten dług półtora milarda rubli złotych stanowi niebezpieczeństwo dla Sowieców, szczególnie, że są to kredyty.

Ci, którzy spodziewają się, że weksle sowieckie gwarantowane są przez złoto Banku Państwa, mylą się. Na 544 miliony rubli, które figurują w bilansie, w rzeczywistości, według przypuszczeń autora, istnieje tylko 70 milionów. Rząd sowiecki nie posiada też żadnych rezerw ani walorów zagranicą, mogących być zrealizowanymi. Wszystko to sprawia, że wypłacalność Sowieców jest niepewna. To zaś powoduje, że koszt kredytu sowieckiego wynoszą 25—30 procent.

Artykuł stwierdza dalej, że kryzys finansowy i kredytowy Sowieców nie może być porównany z kryzysem w innych krajach. Przyczyną kryzysu sowieckiego jest w pierwszym rzędzie plan pięcioletni. Artykuł cytuje też informacje prasy amerykańskiej, według których departament handlowy odradza udzielania kredytu Sowiecom, ze względu na wielkie trudności Sowieców płacenia w terminach płatności. Stąd też zmiana kursu polityki sowieckiej w stosunku do Francji. Sowieci szukają we Francji kredytów, któreby ich uratowały przed możliwym bankructwem.

## Walka z religją w Bolszewji

„Orka“ onosi, że rada centralna związku wojujących bezbożników wystosowała do wszystkich organizacji okólnik, zalecający jak najszersze przeprowadzenie kampanji „przeciw wielkanocnej“. Sekcja antykatolicka postanowiła zorganizować w Moskwie, Charkowie, Mińsku odczyty przeciwreligijne w języku polskim, które będą transmitowane przez radiostacje sowieckie. Pismo zaznacza, że bieżąca kampanja antyreligijna powinna zarazem wyjaśnić aktualne zagadnienia polityki sowieckiej.

Wewnątrz kraju — pisze „Orka“ — mamy do czynienia ze sprzeciwem kulaków i resztek burżuazji miejskiej, jak również z kontrewolucyjną robotą duchowieństwa i elementów klerikalno-nacjonalistycznych „wysługujących się faszyzmem polskiemu“. Kampanję „przeciw wielkanocną“ trzeba — pisze „Orka“ — przeprowadzić pod znakiem demaskowania i unicestwienia roboty kontrewolucyjnej kleru i kulaków. Trzeba dopiąć tego, żeby w dni wielkanocne wszyscy byli przy pracy.

## Po siedmiu tygodniach obrad cisza zapanała w „pałacu rozbrojenia“

Korespondent specjalny paryskiego „Figaro“ telefonuje z Genewy w związku z przerwą świąteczną Konferencji Rozbrojeniowej:

„Od dziś 18 marca pałac Rozbrojenia jest pusty. Opustoszały sale. Bar i księgarnia zamknęły swoje podwoje. Wszyscy wyjechali na trzy tygodnie. Czynniki bilansu prac konferencji przez okres siedmiu tygodni korespondent francuski dalej pisze: Widzieliśmy (w tym okresie) defiladę nieośmieszoną sufragistek demonstrujących za rozbrojeniem, widzieliśmy dużo dłuższy pochód mówców, którzy przybyli przed-

żyć na trybunie Zgromadzenia tezy swoich krajów. Stworzono sześć komisji: generalną, polityczną, lądową, morską, powietrzną i wydatków budżetowych.

Najciekawsze dyskusje rozpoczęły się po 11 kwietnia z chwilą podjęcia na nowo prac Konferencji. Odłożone zostały z powodu wyborów francuskich i niemieckich, lecz nie da się uniknąć, aby nie doszły do skutku. Jeśli atmosfera była dotąd dość spokojna, to dlatego, że nie dyskutowano nad żadnym zasadniczym zagadnieniem.

Należy się jednak liczyć i z tem, że po pogodzie może wybuchnąć burza.

ekwilibrystą, jeśli nawet nie wzniósł się do wyżyn koncepcji politycznej, pozostawia w każdym razie po sobie w spałku — choćby tylko lekcje i doświadczenia

Tak więc Briand nie przyczynił się zgola do narodzin Ligi Narodów, ale pokazał, ile potrafi na jej gruncie dokonać człowiek zdolny, który umie przyswoić sobie słownik i rytuał nowego kultu. Briand nie wynalazł polityki rekonylacji, gdyż zastał ją przygotowaną przez Poincare'go i Herriot'a. On sam w praktyce posługiwał się polityką przeciwną, gdy spowodował okupację Ruhry i Duisburga, gdy mówił o „wzięciu za kołnierza“. Jest rzeczą pewną, że nawet przed operacją Ruhrską, przeczuwał niemożliwość narzucenia wykonania traktatu, gdy niektórzy z jego sygnatarjuszy otwarcie popierali sabotaż tego traktatu.

Gdy powrócił do władzy w r. 1929, znalazł sytuację zmienioną. Teren polityki rekonylacyjnej uszczuplony został przez plan Daves'a. Briand nigdy nie miał odwagi wyznać, że polityka rekonylacji musi posługiwać się pewnymi środkami, w których braku tonie ona w hipokryzji i prowadzi do wszelkich niepowodzeń. — Tylko dzięki swej niezwyklej wynalazczości umiał uniknąć bijących w oczy skutków bankructwa Locarna, potem — potępienia wojny, planu Younga, wreszcie — Unji Europejskiej. Wszystkie te sztuki akrobatyczne nie przeszkodziły faktowi, że próby porozumienia doprowadziły do wybuchu nacjonalizmu niemieckiego i do zaostrzenia kampanji przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

A jednak magja słów jest tak wielka, że ci, którzy zajęli miejsce Brianda, szli dalej po tej samej drodze nie tylko dlatego, by oszczędzić mu rozczarowań w dniach ostatnich jego życia. Uczynili to dlatego, że nie tylko zmiana systemu ale nawet samo określenie polityki racjonalnej wymagałoby śmiałej inicjatywy. — Briandyzm jako wygodna forma pozostawienia wszystkiego na fali wypadków, będzie tak długo, dopóki nie spotka się ze stanowczą wolą spojżenia w oczy rzeczywistości. Może Tardieu będzie tym mężem jeśli wybory otworzą przed nim jasne perspektywy przyszłości.

Ale jeszcze podczas tych wyborów będzie on musiał przeszkodzić swym przeciwnikom, by nie wyzyskali zwłok Brianda przeciwko niemu. Nawet nieżyjący, a może bardziej jeszcze dlatego, że niemasz go wśród żywych, Briand będzie czynnikiem rozstrzygającym w wyborach, które zdecydują o polityce francuskiej.

## Legion Młodych

W Warszawie obradował Ogólnopolski Kongres Legionu Młodych, na który przybyli delegaci oddziałów z całej Polski.

Głównym celem kongresu była krystalizacja ideologiczno-programowa organizacji, oraz dalsze usprawnienie form organizacyjnych na przyszłość.

Zarówno treść rezolucyj jak i deklaracji ideowej obejmują zakres znacznie szerszy, niż życie akademickie i stwarzają już pewien program, obejmujący zagadnienia państwowe i społeczne. Kongres będzie pierwszym etapem rozszerzenia działalności Legionu Młodych poza teren ściśle akademicki i wkroczenia na nowe drogi.

# Polski projekt rozbrojenia moralnego osią dyskusji w prasie zagranicznej

„Manchester Guardian“ omawiając posiedzenie komisji politycznej poświęcone polskiemu projektowi rozbrojenia moralnego, stwierdza, że „rozbrojenie moralne“ jest zdaniem przyjemnym do wypowiedzenia, jednakże należy wiedzieć, jakie jest jego istotne znaczenie. Właściwie rozbrojenie zarówno dla narodów jak i dla poszczególnych ludzi wynika z tego co dawni teologowie nazywali „zmianą serca“ — z uznania, iż cudzoziemcy są pomimo wszystko zawsze ludźmi takimi samymi jak i my sami. Polska propozycja domaga się nie dobrowolnej „zmiany serca“ lecz przeprowadzenia jej w granicach uprawnień państwowych. To też p. Henderson, witając propozycję polską, stwierdził, iż „zwiększy ona poczucie odpowiedzialności rządów w stosunku do pokoju“.

Geneva jest doskonałym miejscem dla dokonania tej „zmiany serca“, najlepszym zaś sposobem okazania, że poszczególne narody oceniają moralne rozbrojenie, jest postąpienie naprzód w

pracach nad rozbrojeniem materialnym.

„Journal des Nations“ pisze w tej samej sprawie:

„...mowa p. Szumlakowskiego zdefiniowała granice debaty a interwencja p. Litwinowa rzuciła snop światła na ważność zagadnienia, właśnie przez nacisk z jakim jej zaprzeczal.

Dla każdego nieuprzedzonego umysłu, jasnym jest, że niebezpieczeństwo wojny będzie istniało dopóki mentalność poszczególnych narodów nie zostanie pozyskana dla idei pokoju, dopóki istnieć będą nienawiści narodowe. Działalność prasy musi — jak to stwierdził p. Szumlakowski, — pozostać siłą rzeczy poza ingerencją rządową.

Ale ustawa karna, która przewidywała kary dla winnych podburzania do nienawiści międzynarodowej, tak samo jak przewiduje kary dla winnych podburzania do nienawiści cywilnej, kontrola podręczników szkolnych, kontrola radja i kinematografu leżą w ramach upraw-

nień rządowych. A obowiązkowa konwencja w tej dziedzinie znajduje się w granicach tego co możliwe i co pożądane.“

Dalej, strzeższy przemówienie Litwinowa, dziennik konkluduje:

„Rozumiemy doskonale to stanowisko. Wychowanie dzieci w Rosji sowieckiej, wysiłki propagandy dziennikarskiej, radiowej, kinematograficznej, nawet literackiej, oddanej na usługę „płatyletki“ zmierzają do przekonania obywatela sowieckiego nie tylko o jego solidarności z resztą świata, lecz o jego zupełnie innej pozycji, o jego misji polegającej na narzuceniu innym narodów, wszelkimi sposobami, rewolucji społecznej.

Materialne rozbrojenie innych państw może przysłużyć się tej idei. Zburzenie muru chińskiego, który oddziela obywateli sowieckich od życia intelektualnego i moralnego reszty świata, postawiłoby go wobec niebezpieczeństwa.“



# Zdemaskowana intryga Reichswehry

## Skandaliczny przykład niemieckiej agitacji przeciw Polsce

Na tle toczących się prac Konferencji Rozbrojeniowej, w szczególności zaś dyskusji o rozbrojeniu moralnym, nabiera doniosłego znaczenia broszura, która ukazała się w Genewie demaskująca jeden ze skandalicznych tricków niemieckiej agitacji, wrogiej Polsce. Na okładce broszury w dnie odbitka tytułu Nr. 49 dziennika „Schlesische Zeitung” (Wrocław), zaopatrzonego jaskrawym czerwonym napisem: „Polnische Trupper haben heute Nacht... Fortsetzung des sensationellen Romans”. Z tekstu broszury dowiadujemy się, że niedawno właśnie publiczność niemiecka zaalarmowana została olbrzymimi afiszami, wystawionymi u wejść do magazynów księgarskich, które wielkimi literami głosiły:

„Uwaga! Tu Radio marchij wschodnich Rzeszy.

„Pulki polskie tej nocy przeszły przez granice Prus Wschodnich”.

### Antypolska ofensywa

Odbitka oryginału takiego afisza podana jest w broszurze. Rzecz prosta, że publiczność gromadziła się masowo przed temi afiszami i manifestowała wrogo przeciwko „napastnikowi polskiemu”. W Elku (Lyck, Prusy Wschodnie) manifestacje przeciwko ludności polskiej przybrały tak groźne rozmiary, że policja musiała zażądać usunięcia afisza (2-go lutego br.). Podobny wypadek zdarzył się w Essen (Zagłębie Ruhry), gdzie również na żądanie policji usunięto afisz z księgarni Bedeckera, na skutek wielkiego wzburzenia publiczności (13-go lutego br.). Dziennik miejscowy „Essener Allgemeine Zeitung” stwierdza że afisz wywołał wielkie zaniepokojenie (die starke Bewegung), gdyż czytelnicy afisza rozumieją jego treść jako doniesienia z ostatniej chwili.

We Wrocławiu afisz był wystawiony w księgarni Aderholza równocześnie z „teatrem wojennym”, który na mapie plastycznej wyobrażał zdobycie Olsztyna (Allenstein, Prusy Wschodnie) przez wojsko polskie. Polacy uzbrojeni są w tanki, artylerię ciężką, niezliczone samoloty wojenne, którym nie mogą, oczywiście przeciwstawić się nieliczne oddziały niemieckie, pozabawione wszelkiego sprzętu wojennego (?) Prasa miejscowa stwierdziła, że wystawa ta miała wielkie powodzenie: tłoczyła się przed nią publiczność i znieważała ludność polską.

Wiele gazet niemieckich podawało sensacyjne reklamy (manszетки), których treść była niemniej sensacyjna i alarmująca.

### Pamflet nienawiści i propaganda za uzbrojeniem

O co tu chodzi właściwie? Chodzi tu po prostu o pewien romans, wydany przez Gerharda Stalinga w Oldenburgu, którego autor ukrywa się pod pseudonimem „Hans Nitram”. Treść i tendencja tego romansu najlepiej scharakteryzowana została przez pismo berlińskie „Acht-Uhr-Abendblatt” w artykule z dn. 17 lutego br. Artykuł ten nosi tytuł: „Brutalna fantazja wojenna: romans na usługach propagandy uzbrojenia”. Autor artykułu stwierdza, że utwór Hansa Nitrama jest „pamfletem nienawiści nacjonalistycznej i propagandą za uzbrojeniem”. Opisuje się tedy, jak to pewnego dnia postanowiono w Warszawie wydrzeć Prusy Wschodnie Niemcom. Polacy, którzy się przedstawiają jako dzikie plemię, wdzierają się do Prus Wschodnich. Ponieważ granice wykreślone przez Traktat Wersalski pozwalają (!) na to, cały kraj jest zajęty w ciągu kilku godzin. Minister Reichswehry oświadcza, iż w sytuacji obecnej nie jest ona zdolna do stawiania oporu. Trzeba pracować przede wszystkim na terenie między narodowym, by pozyskać możliwość zaopatrzenia się w materiały wojenne, których pozbawili Niemcy „dyktat” Wersalski. Trzeba również przekształcić Reichswehrę na armię współczesną i wtedy dopiero można będzie przeciwstawić się sukcesowi polskiemu.

Taka jest treść zasadnicza „romansu” Hansa Nitrama, reklamowanego w tak skandaliczny sposób. W czym to — zapytuje autor artykułu — interesie leży zaruwaniu duszy narodu właśnie w chwili, gdy Niemcy występują w Genewie w roli proroka powszechnego rozbrojenia, w chwili,

gdy Brüning, w imieniu Niemiec wypowiedział się przeciwko szakowi uzbrojenia? Autor zapytuje, kto się ukrywa poza pseudonimem Hansa Nitrama? Nie daje na to wyraźnej odpowiedzi, wskazując jedynie, że „romans” ukazał się nakładem tegoż przedsiębiorstwa wydawniczego, które drukuje przegląd p. t. „Deutsche Wehr”, znany powszechnie jako organ Reichswehry.

### Hans Nitram członkiem Reichswehry

Ale odpowiedź na pytanie, kto jest autorem podburzającego „romansu” daje sam jego wydawca. Znanе czasopismo niemieckie „Weltbühne” w Nr. 3-cim z dn. 23-go lutego 1932 r. reprodukuje okólnik prospektowy firmy Gerhard Stalling w Oldenburgu, która wydała podburzający „romans” Hansa Nitrama, rozesyłany do wszystkich

firm księgarskich, którym książkę tę oddano w komis. Okólnik ten brzmi: „Możemy zakomunikować Panom poufnie, że dzieło to jest napisane przez członka Reichswehry i że ogłoszono je z upoważnienia instancji kompetentnych”. Tak więc, zarówno za treść jak i za fakt ukazania się skandalicznej, podburzającej publikacji, ponoszą odpowiedzialność sfery oficjalne niemieckie „instancje kompetentne” Reichswehry.

Broszura wydana w Genewie w języku francuskim, demaskująca brutalne metody podburzania przeciwko Polsce i demaskująca istotne cele niemieckich „proroków rozbrojenia”, znajdzie się niewątpliwie, w ręku wszystkich członków Konferencji rozbrojeniowej.

Nietrudno domyśleć się, jaki wywoła ona efekt.



CHRONĆIE WASZE OCZY

CZYTANIE I WSZELKA PRACA PRZY NIEODPOWIEDNIEM ŚWIETLE NISZCZY WZROK

STOSUJCIE ŻARÓWKI PHILIPS ARGENTA

### „Kolo Przyjaciół Morza” w Berlinie

W Berlinie powstało „Kolo Przyjaciół Morza”, organizacja grupująca rodaków, interesujących się morzem i sprawami z niem związanymi. Staraniem zarządu „Kola Przyjaciół Morza” wygłoszono odejście na temat „Morze w życiu i opinii narodów”.

# Żywe idee, które zwyciężyły

## Marszałek Piłsudski we wspomnieniach Sauerweina

Publicysta francuski Sauerwein kreśli w jednym ze swych artykułów sylwetkę Marszałka Piłsudskiego, którą podajemy w poniższym skrócie:

„Marszałek wywarł na mnie bardzo potężne wrażenie... Gościł mnie z wielką uprzejmością. „Mam jeden tylko cel — mówił Piłsudski (było to po wypadkach majowych w 1926 r.) ocalić Polskę przed anarchią! Tylko regime autorytetu może temu podołać.

Nie chcę bynajmniej jakichś sensacyjnych funkcji, choć tylko, żeby wiedziano, że poza instytucjami znajduje się człowiek, który czuwa bezustannie i który ma środki działania i nie zezwoli już nigdy na powrót anarchji politycznej i na wybryki parlamentarne, z powodu których tyle ucierpeliśmy

w ciągu naszych dziejów...”

Czy można — zapytuje Sauerwein — zastosować nazwę dyktatora do Piłsudskiego? Jest on nim przez potęgę swej woli, ale zapewne nie przez upodobanie.

— Czyż potrzeba być dyktatorem — mówił Marsz. Piłsudski — Jestem mocnym człowiekiem. Lubię decydować sam. Nie lubię jednak kija i nie wierzę, ażeby można rządzić moją ojczyzną zapomocą kija. Nie jestem stworzony dla dyktatury w Polsce.

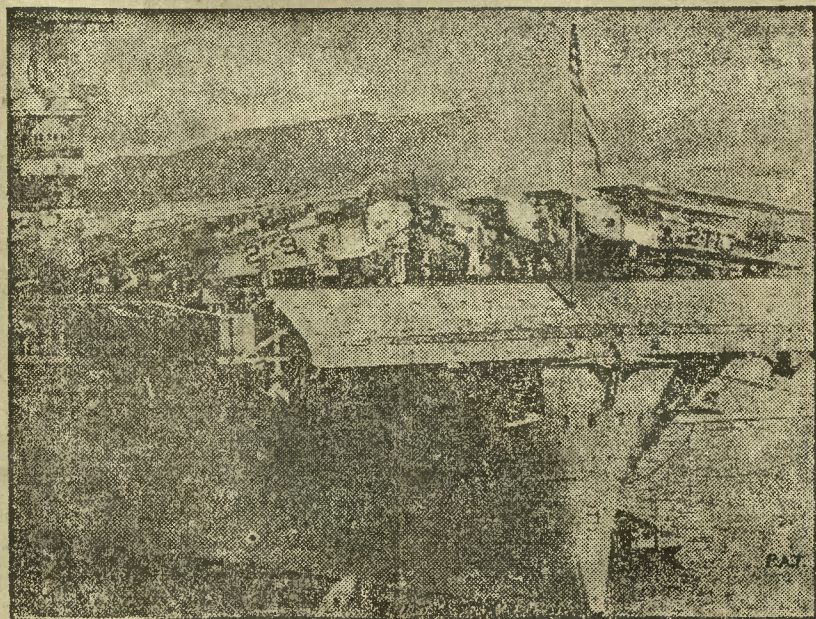
Widziałem po raz wtóry — pisze Sauerwein — Marszałka w grudniu następnego roku i rozmawiałem z nim w jego wagonie, kiedy opuszczał Genewę.

Rozmawiał się przez kilka dni z Waldemarasem, małutkim dyktatorkiem Litwy.

Zapewne — mówił do mnie — dużo widziałem rzeczy w mem życiu. Doznałem wygnania na Syberję, poznałem więzienia niemieckie, prowadziłem wojnę podjazdową i wojnę cywilną, dowodziłem w bitwach linowych i robiłem zamachy stanu. A jednak jeszcze nigdy nie widziałem, ażeby było tylu ludzi zgromadzonych, którzyby tak dobrze mówili. Mój Boże, iluż to mówców! Wprost cudowne! Co do mnie, to przybyłem po to, ażeby posłuchać mowy o pokoju. Powiedziałem im: „Panowie, zróbcie pokój, a przedewszystkiem spieszcie się, albo wiem bardzo mi pilno”.

Spytałem go, co myśli o Lidze Narodów. Odpowiedział mi z wielką przenikliwością: „Nie jest ona pozbawiona zalet i bezwątpienia są to pożyteczne rzeczy, które się tu robi. Znajduję jednak, że po powzięciu już postanowień, gubią się tutaj trochę w formułach i w tekstach. A następnie trzeba uważać, ażeby się nie dać sprowadzić na fałszywą drogę. Trzeba — zakończył swoją opinię Marszałek Piłsudski — żeby narody ratyfikowały to, co się tu robi. To narody poprzez swoje granice powinny się pojednać, a nie tylko ich przedstawiciele w hotelach genewskich.

### Z manewrów amerykańskiej floty wojennej na wodach Hawajskich



Na ilustracji naszej widzimy pokład wielkiego amerykańskiego okrętu wojennego „Saratoga”, służącego za bazę dla samolotów. Na pokładzie tego okrętu widać setki samolotów.

### Czarne i brązowe koszule Sympatje Italji dla hitlerowców

„Temps” donosi z Rzymu: „Stanowisko zajęte przez prasę faszystowską w stosunku do prezydenckich wyborów w Niemczech, wywołuje w tutejszych kołach dyplomatycznych prawdziwe zdziwienie. Wobec rezerwy, jaką zachowała przez cały okres niemieckiej kampanji wyborczej, nie przypuszczano istotnie, by tak, w jednej chwili prasa ta ujawniła taki wybuch płomiennej sympatji dla ruchu hitlerowskiego. Tłumaczą sobie tutaj to stanowisko tem, że wobec 12 milionów głosów, które zdobył dla Hitlera, Il Duce jest ostatecznie przekonany o definitywnym zwycięstwie brązowych koszul. Dlatego, uważa za wskazane zarezerwować sobie, już teraz, korzyści, jakie wypłynąby mogły z zajęcia już z góry zwyciężonego stanowiska.

Różne pogłoski, dają nawet powód do przypuszczenia, że istnieją już pomiędzy faszystem i ruchem hitlerowskim, pewne tajne i

czynne porozumienia. Tak emisariusze narodowych socjalistów mieli już nawiązać kontakt, w dniach ostatnich, z różnemi osobistościami regime'u. Jeżeli chodzi o prasę faszystowską, to w dalszym ciągu podnosi ona sukces hitlerowców, zapowiadając jednocześnie porażkę demokracji i socjalizmu w Niemczech.”

Należy podkreślić, że stanowisko to nie było spontaniczne, lecz zajęte zostało na skutek bezpośrednich i dokładnych instrukcyj. Dowodzi tego fakt, iż o jednej i tej samej godzinie, wszystkie dzienniki Turynu, Medjolanu, Rzymu, Neapolu i innych miast rozwinęły, prawie że w identycznym porządku, te same argumenty. Jeszcze w ogniu akcji, pewne pisma włoskie ogłosiły jednocześnie depesze swoich korespondentów berlińskich, mówiące o moralnym zwycięstwie Hindenburg'a i artykuły wstępne, nazywające wynik głosowania ubliżającym dla starego marszałka.

### Subwencje z Niemiec na szkolnictwo niemieckie w Polsce

„Ostpreussischer Schulverein” powstał w r. 1920. Obecnie liczy zgórą 500 kół. Prezesem jest pani dr. Oskinghaus, wiceprezesem — Lic. dr. Hardke. Siedzibą zarządu jest Królewiec. Zadaniem Związku jest utrzymywanie i otwieranie szkół niemieckich w pow. działdowskim, Kłajpedzie i na Litwie. Organizacja należy do Związku Niemczyzny Zagranicą (V. D. A.). Składka członkowska wynosi Rm. 3,— Kola mają prawo zmniejszyć wysokość składki.

Jak widzimy, szkolnictwo niemieckie w pow. działdowskim, Kłajpedzie i na Litwie otrzymuje systematycznie subwencje z Niemiec w celu dotrzymania wierności braćiom i siostronom na odciętych obszarach i ochrony niemieckiej kultury i odrębności.

### Brüning — Hitler

„Le Temps” twierdzi, że chociaż Hitler został zwyciężony podczas wyborów prezydenckich, to jednak stronnictwo jego wzrosło od 1930 r. z 6 do 11 milionów głosów. Z faktem tym trzeba będzie się liczyć. Hitler i zwolennicy jego domagają się ze zdwojoną energią rozwiązania Reichstagu i zorganizowania nowych wyborów, które dalyby im przewagę. Nie zdaje się jednak prawdopodobne, ażeby Brüning zgodził się na takie żądanie, temwięcej, że po wyborach na prezydenta pozycja kanclerza zostałaby moralnie wzmocniona. Podczas wyborów Brüning tak energicznie stawiał czoło hitlerowcom, że wszelka współpraca jego z narodowymi socjalistami w przyszłości stała się nie do pomyślenia. Brüning ma zamiar uczynić wszystko co jest w jego mocy, ażeby złamać rozpęd hitleryzmu. Jest to zadanie trudne, ale nie niemożliwe do rozwiązania o ile uda się kanclerzowi Rzeszy doprowadzić do pewnego polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju.



# Jan Wolfgang Goethe

22. III. 1832—1932

Cały świat oddaje solidarnie hold pamięci Goethego, największego poety niemieckiego, jednego z największych poetów świata. Jest to wysoce cenny i radosny ob Jaw czci, które kulturalne rzesze udzkie wszystkich niemal narodów i języków odda ją geniuszowi i jego dziełom, wieczne żywym w uczuciach i umysłach czytelników wszystkich pokoleń.

Niema na świecie zakątka któryby nie brał udziału w tym zgodnym obżymim chórze. Najbardziej reprezentatywny współczesny poeta niemiecki, Gerhardt Hauptmann, bawił w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie tamtejszych kół naukowych i literackich, aby wygłosić odczyty o Goethem. Uroczystości we Francji mają skalę niezwykle szeroką a nutę głęboką i serdeczną. Z równym entuzjazmem biorą w nich udział reprezentanci lewicy, jak i na cjonalistyczny Leon Daudet, znany z nieustępliwego stosunku do Niemiec.

Polska w tym chórze nie będzie na ostatnim miejscu. Żywe są dotąd wspomnienia wizyty młodego Adama Mickiewicza w Weimarze u Goethego i widoczne są ślady twórczości niemieckiego wieszca, zwłaszcza w naszej poezji romantycznej.

Goethe uważał się za poetę świata całego, nie jakiejś jego wyodrębnionej części. W dziełach swoich i życiu — które były nierozłączną całością — przedstawiał ogólnoludzkie uczucia, myśli i postacie, upadki i wzloty duszy ludzkiej, jej rozpacz i nadzieje, jej burze i cisze, jej najbardziej przełotne chwile ośnienia, jak i światoburcze próby wnikięcia w treść życia i opanowania go.

Człowiek, jego wieczne dążenia i porywy, jego głab i jego stosunek do świata, były przedmiotem tej twórczości. Rodzaj ludzki, ucłniony i walczący, patrzy z dumą na tę walkę, która poprzez mgły i przepaście doprowadziła do kąpiącego się w świetle szczytu.

Opanowanie, miara są cechą zasadniczą twórczości i życia wielkiego niemieckiego poety, stanowiącą ustawiczną treść jego myśli i przeszkód. Przeszły przez niego burze uczuć i morza myśli. Nie dał im się zepchnąć z drogi, nie pozwolił im przekształcić swej sztuki. Umiał je zamknąć we formę skończoną i opanowaną. Po me sku — jak mało kto wśród wielkich postaci świata — opanował swoją myśl, formę i życie. Był budowniczym olbrzymich tumów i szklifierzem drobiazgowych diamentów.

Goethe objął wszystkie rodzaje poezji, próbował opanować wszystkie dostępne w owych czasach dziedziny myśli ludzkiej. Jest jednym z najbardziej przejmujących, prostych i ludzkich liryków świata. Był pisarzem dramatycznym, przedstawiającym niedole, załamania, walki i rozpacz duszy ludzkiej. W powieściach przedstawiał postacie dla wieku swego najbardziej typowe, postacie, które z kolei zapładniały li-

teraturę i życie. Wznosił się na najwyższe szczyty myśli. Przedstawiał życie mędrców i ludzi najprostszych. Pisał dla mędrców i dla dzieci.

Głęboko i twórczo zajmował się naukami przyrodniczymi, filozofją, wszystkimi przejawami współczesnej myśli w nauce i sztuce. Był mężem stanu, politykiem, m na strem. Żył w głębokiej przyjaźni i wspólnocie duchowej z Schillerem, z którym uzupełniali się wzajemnie. Zetknął się z Napo-

leonem, miał dla niego cześć głęboką, której nie zaparł się w momentach najcięższych i najniebezpieczniejszych dla tego kultu, w okresie wojen napoleońskich, niemieckich „wojen o wolność”. Był człowiekiem duchowo wolnym. Żył pełną pierśią, do ostatniej chwili długiego żywota.

Życie to było pełne, bogate i ludzkie. Jest klejnotem, który twórczość jego przekazała współczesnym i potomnym — na wieczną własność, na zawsze.



Dwóch geniuszów literatury niemieckiej Sziller i Goethe, według współczesnego sztuciu.

## Człowiek, który chciał zrujnować Bank Angielski

„Genjalny” plan nie udał się

Główny organ prasowy Labour Party „Daily Herald” — zamieścił niedawno satyryczną opowieść o człowieku, który chciał rozbić Bank Angielski. Historia ta ma za tło stosunki walutowe przed wydaniem aktu o niewymienialności funta sterlingów na złoto i obrazuje spekulację, jakiej się dopuszczano, wymieniając banknoty na złoto.

„Jestem człowiekiem, który próbował rozbić Bank Angielski.

Jestem zwykłym sobie człowiekiem, nie mam nic wspólnego z finansjerą, nie znajduję się na usługach żadnego z wielkich mocarstw.

Mój plan był genialnie prosty. Suweren wart jest 27 szylingów 6 pensów. Na banknotcie 10-funtowym widzę napis: „Bank Angielski zobowiązuje się do wypłacenia okazicielowi na żądanie — sumy 10 funtów”.

Oto, co zamierzałem zrobić: Pójść do Banku Angielskiego i wymienić

mój banknot na suwereny w złocie.

Potem pobiec szybko do kantoru wymiany i wymienić je na 13 funtów 15 szylingów.

Pobiec do Banku Angielskiego i nabyć 13 suwerenów.

Wrócić do wekslarza, odebrać 17 funtów, 17 szylingów, 6 pensów.

Etc... etc...

Wyliczyłem, iż biegając tam i zpowrotem 30 razy na dzień (doliczając przytem 10 minut na rozmowę z kasjerem i wekslarzem), zarobię do wieczora zgórą 133.000 funtów.

W końcu tygodnia zostaną zatem multimilionerem i Bank Angielski nie będzie już miał dość złota, aby wypłacać je za banknoty.

Jakie to proste! Poszedłem więc do wekslarza tuż przy Banku i zapytałem go z niewinną miną, czy da 27 szylingów 6 pensów za każdego suwerena w złocie.

Odpowiedział mi: tak.

## Konserwy z grzechotnika

Jadowny grzechotnik nie snił zapewne o karjerze, którą mu zgotował pomysłowy Amerykanin, niejaki G. End z Florydy. Jegomość ten wpadł na pomysł sporządzania z grzechotników konserw, których mięso, białe i delikatne, przypomina podobno w smaku jesiotta. Z jednego grzechotnika średniej wielkości otrzymuje się trzy puszki konserw, z większych egzemplarzy — pięć puszek. G. End zaprowadził u siebie na Florydzie farmę, gdzie hoduje jadowne węże, oraz płaci spore wynagrodzenie za każdego zabitego grzechotnika, którego mu dostarcza. Nowy smakolek cieszy się szalonym powodzeniem w sferach bogatych snobów, a p. End zbija grube pieniądze na nowym pomysle.

## Życie flondru

Odpowiedź na to pytanie, interesujące ich-tjologów, dał połów przy brzegach Norwegii, podczas którego wyłowiono nacechowaną flondra. Flondra ta, na łusce której znajdował się znak i data, złowiona była w r. 1913 przy brzegach Murmanu, wówczas zaś mierzyła ona 29 cm., obecnie — 51 cm., czyli że w ciągu 18 lat urosła o 22 cm. Ichtjolodzy obliczają, iż flondra liczyła dwa lata przy pierwszym połowie, przeto obecnie liczy 20 lat.

## He kilometryrów przebiega pani domu w kuchni?

Na pytanie to z niemiecką gruntownością odpowiada leksykon Meyera w nowem wydaniu. Autor artykułu twierdzi, iż w kuchni według starego systemu pani domu przebiega rocznie 580 kilometrów, t. j. przestrzeń, dzieląca Berlin od Wiesbadenu. W kuchni zaś urządzonej nowoczesnie roczny „spacer” sięga tylko 134 km.

ANDRE ARMANDY.

## Czterech z Legji

Przeład autoryzowany z francuskiego  
Przedruk wzbroniony.

— Dziękuję panu.  
Cofnął swoją, patrząc mi w oczy.  
— Widać, że pan nie tutejszy — rzekł ze smutną rezygnacją.  
— Dlaczego pan to mówi?  
— Tutaj Francuzi nie podają ręki „zaprzanećowi”. Czy pan nie wiedział, że mnie tak nazywają?  
— Wiedziałem o tem.  
I znowu podał mi rękę. Tym razem uściśnął ją swoja, chudą i kościstą. Przytrzymałem ją.  
— Dlaczego jako dawny żołnierz afrykański, miałbym odmówić szacunku drugiemu żołnierzowi afrykańskiemu?  
Zachnął się.  
— Kto panu powiedział?  
— Tutaj jest napisane.  
Gwałtownym ruchem cofnął rękę.  
— Poco? — rzekłem — Czy pan myśli, że nie umiem rozróżnić tatuażu kabyjskiego od żołnierskiego? Mogę nawet panu powiedzieć, gdzie pan służył. Wskazałem znak wytatuowa-

ny na zgięciu: płonący granat i pod nim słowa: „Honor i wierność”.  
— Był pan legionista.  
Cofnął się i spuścił rękaw. Nagle, niezadowolone odmalowało się na jego zmarszczonej twarzy.  
— Jeśli pan ma jeszcze trochę względu dla tych, co byli tymi, o których pan mówi, niech pan o tem zapomni — rzekł.  
— Dlaczego? To tylko przynosi panu honor.  
Uśmiechnął się boleśnie, powtarzając z gorzką ironją: „Honor...”  
Twarz jego zmieniła się pod wpływem wewnętrznej walki, której końca śledziłem.  
Dowiem się, czy się nie dowiem?... Nie dowiedziałem się. Odsunął się odemnie, mówiąc gwałtownie:  
— Odejdź pan! Nie mam panu nic do powiedzenia.  
— Wypowiedzenie się przynosi czasami ulgę.  
— Nie! Jestem El-Abiod, inaczej

mówiąc: Ten, którym gardzą. Znajduję, że dość jest opłacić takim przewiskiem prawo życia w spokoju i za pomnienia o innych.

— Moglibyśmy porozmawiać o Saharze.

— O Saharze?... Ach tak, o pańskim Ergu. To nie to, co ja znałem. Tamto było groźniejsze...

Powoli poruszył ciężka od myśli głowa, wstrząsnął się i rzekł:

— Niepotrzebnie obudził pan to wszystko. To tak, jakgdybym wchodził w dawną skórę. Odejdź pan! Odejdź!

Schodziłem wolno kamienista ścieżką śledząc go ukradkiem. Stał bez ruchu zadumany, patrząc z wyrazem niewymownego żalu, jak się oddalał. Zrozumiałem, że trzymam go, że wspomnienia jego nagle obudzone, dławią go i że jeśli znużony milczeniem. Ale zrozumiałem też, że najłżejsze naleganie, zamiast wywołać zwierzenia, zamknie mu usta raz na zawsze, że jeśli kiedy powierzy mi swoją tajemnicę, inicjatywa wyjdzie tylko od niego i że to jest tylko rzeczą cierpliwości i wytrwałości.

— Zabawię tu parę miesięcy — rzekłem. — Czy mogę tu przyjść przy sposobności?

Widziałem, że się waha, gotów zburzyć ten niepewny most. Jednak rzucił mi z rodzajem urazy:

— Podczas Ramadanu może pan być pewny, że nie spotka tu nikogo prócz mnie. Moja kawiarnia jest otwarta dla wszystkich; ma pan prawo wejść.

Jeśli ten sposób zezwolenia nie był zaproszeniem, przynajmniej nie burzył przetrzonego mostu. Nie nalegałem i odszedłem, pozostawiając go na pastwę przeszłości.

Przyszedłem w trzy dni potem. — Później odwiedziny moje stały się nie mał codzienne.

Nużącem byłoby szczegółowe opowiadanie, jak, bez nacisku z mej strony, El-Abiod, dręczony potrzebą mówienia, doszedł do zwierzeń, najprzód urywkami przepłatanymi upartym milczeniem, lub długimi opowiadaniem jak wskutek zrecznych pytań potrafiłem bez odstraszania go wydobyć z niego jego historję z najdrobniejszych szczegółami, jak wreszcie otrzymałem od niego pozwolenie opisanja jej, pod warunkiem nie wyjawiania jego prawdziwego imienia, ani dalekiego miejsca, gdzie ukrył swe życie i swoja bezimiennosc.

(Ciag dalszy nastąpi.)



# Kolekcje papierosowe dla świątecznego stołu

Ceny:

kolekcja zawierająca 200 sztuk wyborowych papierosów zł 33.—  
kolekcja zawierająca 100 sztuk wyborowych papierosów zł 18.—

Wolna Trybuna

## O dźwignięcie dłużnika dla dobra wierzyciela

Głos rolnika

W numerze „Dnia” z dnia 13 bm. w „Wolnej Trybunie” pojawił się artykuł p. L. C. p. t. „O solidny stosunek dłużnika do wierzyciela”. Szanowna Redakcja w swoim przypisku zachęcała do polemiki na temat tych aktualnych bolączek chwili obecnej. Autor poruszył niewątpliwie kapitalne zagadnienie, jakim jest w ogóle stosunek dłużnika do wierzyciela, oczywiście i naodwrot. Należy tylko ubolewać, że zagadnienie to zostało potraktowane przez autora jednostronnie w potrojnym rozumieniu: raz w poparciu wierzyciela z pojęciem dłużnika, powtóre w odniesieniu całej apostrofy tylko do jednego odłamu społeczeństwa t. j. do warstwy rolniczej. W końcu został w artykule z całego skomplikowanego zagadnienia wyjęty tylko fragment i na podstawie jego skonstruowana krytyka. Natomiast krytyka jest niesłusznie uogólniona.

Z treści całego artykułu wynika zarzut już pod adresem nie jednostek, tylko całego rolnictwa jako dłużnika, gdyż pisze autor: „jakże mały procent kieruje się odmiennymi kryteriami, jakie obowiązywały dawniej w stosunku do wierzyciela”!

Nie mam bynajmniej zamiaru stawiania w obronie dłużnika niesumiennego bez względu na to, czy rolnik, czy też kupiec, czy rzemieślnik, czy urzędnik, czy przemysłowiec, czy robotnik czy kto inny. Bawiem solidność i etyka jest podstawą zaufania we wszystkich interesach, a brak zaufania czynnikiem wybitnie destrukcyjnym w życiu gospodarczym. Nie wystąpiłbym w ogóle z polemiki, gdyby apostrofa pod adresem niesolidnego dłużnika odnosiła się do wszystkich dłużników bez względu na ich zawód. Ponieważ jednak w artykule mowa jest wyłącznie o dłużniku — rolniku z powołaniem się na jego etykę zawodową, zabieram głos w imieniu rolników, by milczeniem nie stworzyć pozorów przyznawania słuszności Szanownemu autorowi w myśl zasady: qui tacet consentire videtur.

Jeżeli p. L. C. jako przedmiot fragmentaryczny i przykładowy swoich rozważań na temat stosunku dłużnika do wierzyciela wybrał warstwę rolniczą, bynajmniej to nie dowodzi, by etyka zawodowa w rolnictwie najczęściej dawała do życzenia. Przeciwnie, jeżeli gdzieś niesolidny stosunek dłużnika do wierzyciela, jest to rzeczą notorycznie znaną, że niesolidność takiego stosunku raczej gdzieś indziej należałoby w pierwszej kolejności szukać u rolnika. Jeżeli jednak dzisiaj uważa się za wskazane bić na alarm pod adresem rzekomej niesolidności rolników — dłużników i wskazuje się na skutki ich niewypłacalności, tem samem pośrednio i nieświadomie stwierdza się grozę położenia, w jakim rolnictwo się znajduje, a której to grozy wielki odłam społeczeństwa wraz z autorem najwłaściwiej nie widzi, oraz dalej stwierdza się niebezpieczeństwo, jakie z upadku rolnictwa wynika dla reszty gospodarstwa krajowego. I zamiast pisać o etyce zawodowej rolników, byłoby pożyteczniej wniknąć w przyczyny położenia katastrofalnego rolnictwa, by je podźwignąć w interesie ogólnogospodarczym kraju, a w szczególności wierzycieli.

Niesposób w krótkim artykule rozprawiać istotnych i realnych przyczyn załamania się gospodarstw rolnych oraz wniosków wypływających stąd dla wierzycieli. Faktem jednak jest ogólnie znanym, że go spodarka na wsi jest dzisiaj deficytową nawet w najlepszych warsztatach a powstający z tego dług z roku na rok wzrasta aż do granic zdolności kredytowej. Gdy ta została osiągnięta a kapitał obrotowy zniszczony, w relacji 1 krowy do „2 krów i jednej sztuki nierogacizny”, płynność się kończy i rolnik staje się niewypłacalny. Na to jest bezradny tak rolnik jako dłużnik jak też jego wierzyciel i skutki tej niewypłacalności ponosi zarówno dłużnik jak i

wierzyciel solidarnie, jeżeli wspólnie nie złączą się nad odbudową zdolności płatniczej dłużnika. Przedewszystkiem należy usunąć dysproporcję psychiczną między dłużnikiem i wierzycielem oraz dysproporcję gospodarczą a nie osadzać dłużnika — rolnika na ławie oskarżonych, czyniąc wierzyciela publicznym oskarżycielem. Taka taktyka nie może stworzyć atmosfery wzajemnego zaufania między obu czynnikami i mimowoli musi prowadzić dłużnika z konieczności na drogę „wymigiwania się”.

Przejawy kryzysu rolniczego są w istocie rzeczy głębsze, aniżeli dały one się pomieścić w płaszczyźnie dobrej lub złej woli rolnika-płatnika. Na to rolnik w tej walce o byt w dobie obecnego kryzysu zbyt cięż-

ko zmagają się z trudnościami i przeciwnościami, by mógł pod swoim adresem znieść zbiorowy zarzut niesolidnego dłużnika jemu wyłącznie postawiony. Na szczęście osoby i czynniki miarodajne zbyt dobrze orientują się w ciężkiej sytuacji rolników i należycie doceniają ich trudności płatnicze i w tym kierunku też zmierzają wszelkie za rządzenia rządów wszystkich państw celem ulżenia warstwie rolniczej. Idzie o to, żeby reszta społeczeństwa również głębiej wniknęła w problem dzisiejszego kryzysu rolnego, a wówczas zagadnienie „solidnego stosunku dłużnika — rolnika do wierzyciela” stanie się nieaktualne.

O tem również należy pamiętać.

Z. B., rolnik.

## Rzemiosło może odegrać znaczną rolę w eksporcie do Stanów Zjedn.

Na konferencji, odbytej w Państwowym Instytucie Eksportowym, której przewodniczył pan minister przemysłu i handlu Dr. Franciszek Zarzycki, stwierdzono jednomyślnie konieczność do dążenia do poprawy bilansu handlowego wobec Stanów Zjednoczonych, który dotychczas kształtuje się dla Polski katastrofalnie — jemnie. Dość nadmienić, że w roku 1929 import ze Stanów Zjednoczonych do Polski wyniósł czterysta kilkadziesiąt milionów złotych, kiedy eksport z Polski wyniósł zaledwie 12 milionów. W tych mniej więcej ramach układał się bilans handlowy i w latach następnych.

W ciągu dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele rozmaitych organizacji gospodarczych, zwrócono uwagę na szczególną rolę, jaką w eksporcie do Stanów Zjednoczonych może odegrać rzemiosło.

Eksport ten należałoby zacząć od odpowiedniego zorganizowania chętnego konsumenta wyrobów rzemieślniczych, jakim są liczne ośrodki naszej emigracji. Za interesowanie się emigrantów sprawami wymiany towarowej z krajem macierzystym jest bardzo duże, a działacze naszych, którzy odwiedzali osiedla emigracyjne ostatnio w New Yorku, Chicago, Detroit, Milwaukee itd. spotykały wprost wyrzuty, dlaczego do tychczas akcji konkretnej w tym kierunku nie podjęto.

W rezolucji uchwalonej na zebraniu postanowiono powołać przy Państ. Instytucie Eksportowym komisję organizacyjną w składzie 5 do 6 osób, wśród których interesy rzemiosła reprezentować będzie przedstawiciel Rady Izb rzemieślniczych.

## Wyssane z palca

### Opozycyjny atak na „Strzelca”

Prasa opozycyjna specjalnie zajęła się w ostatnim czasie Związkiem Strzeleckim i głosi ploteczki o rzekomych rozdźwiękach i fermentach w tych kołach, które wbrew partykularnej i partyjnej akcji niektórych grup politycznych, jako cel swej działalności postawiły konkretną i realną pracę dla Państwa.

Przykładem jest głoszona ostatnio przez „Polonję” katowicką, powtórzona skwapliwie przez „Gazetę Warszawską” wiadomość o fermentach i dezorganizacji w Związku Strzeleckim, wynikających z faktu istnienia jakoby dwóch grup w łonie Związku, mianowicie: społecznej i komendanczej. Ta ostatnia podobno miałaby dążyć do uniezależnienia komendantów od zarządów. Ustąpienie prezesa Anusza byłoby wywołane według tego oświeślenia

właśnie tą walką.

Zbytecznym jest chyba tłumaczyć, że tego rodzaju interpretacja jest całkowicie wyssana z palca. Ani Komendant Główny, ani żaden z komendantów podległych mu nie dąży do uniezależnienia się od zarządów, przeciwnie tendencja inspirowaną przez Komendę Główną, a gorliwie realizowaną przez teren, jest jak najściślejsze związanie z sobą członków zarządów. Cały szereg rozkazów Komendanta Głównego wyraźnie podkreśla nadrzędność prezesów w stosunku do komendantów. O tarciach między zarządami i komendantami w terenie dowiadujemy się dopiero ze wzmianki „Polonji”, a już wyraźną insynuacją jest wiadomość, że „każde kolo Związku Strzeleckiego posiada dwie kasy, jedną zależną od komendan-

## Miasto przyszłości

### Teoria głośnego architekta francuskiego

Głośny architekt francuski, Le Corbusier, reformator w dziedzinie urbanistyki, opisuje miasto przyszłości tak, jak będzie ono wyglądało w ogólnym rozplanowaniu.

Większość naszych miast jest zupełnie nie przystosowana do potrzeb społeczeństwa, którego byt oparty jest na pracy maszyny. Są to miasta przeszłości, a nie teraźniejszości.

W mieście nowem, w mieście społecznem, mieszkaniem będzie miał do swego rozporządzenia jako piechur całą przestrzeń, parki, ogrody, skwery, ulice, place. Nie napotyka po drodze ani aut, ani tramwajów, ani autobusów, które będą biegną ponad przechodniem, ponad jego głową, na specjalnych torach.

Ulice podzielone zostaną na wewnętrzne i zewnętrzne. Wewnętrzne stanowiąc będą rodzaj korytarza na froncie domów i po bokach

ich. Ulice zaś zewnętrzne, budowane na słupach, będą biegną jedna nad drugą, przetransportowane dla ruchu kołowego.

W domach, budowanych nowoczesnie, każdy mieszkaniec, a mam tu na myśli ludzi pracy, nie milionerów, będzie miał dla siebie pokój o powierzchni 14 metrów kwadr. Ściany pokoju, całkowicie wyłożone materiałem pochłaniającym dźwięki, zapewnią mieszkańcom absolutny spokój, ciszę, odseparowanie się zupełnie od wszelkich hałasów wielkiego miasta, które dają się tak we znaki ludności stolicy. Jedna ściana pokoju będzie całkowicie ze szkła, przez co maksimum światła i perspektywy będzie miał do swej dyspozycji każdy mieszkaniec. Szkoły publiczne budowane będą w parkach, z dala od bloków mieszkaniowych. Co 400 metrów powin-

## Obudźmy się i łączmy Legjon Młodych Okręg Pomorski

### Wzmacniajmy stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do sprzedania kamienica piętrowa z 3 składami, położona przy rynku miasta, liczącego 7.000 mieszkańców, a posiadającego gimnazjum państwowe i seminarjum nauczycielskie. Nieruchomość została zbudowana w roku 1915, a wykończona w r. 1919.

Roczny czynsz 9.400 zł.; wpłaty potrzeba 40.000 zł., reszta — hipoteka długoterminowa.

Do nieruchomości należy ogród owocowy, przylegający do rzeki. Skład z mieszkaniem wolny.

Bliższe szczegóły poda Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

### Pielęgniarki angielskie przybywają do Polski

W najbliższych dniach przybywają do Warszawy dwie pielęgniarki angielskie, miss Barnet i miss Ottley, delegowane przez międzynarodowy kurs pielęgniarki w Londynie, przeznaczony dla wyższych instruktoerek pielęgniarstwa.

Pielęgniarki angielskie przybywają do Polski celem zapoznania się z poziomem i organizacją naszego pielęgniarstwa. Będą one przymowa ne przez zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża, zwiędzą w Warszawie Państwową Szkołę Pielęgniarek, Szkołę Pielęgniarek P. C. K., szpitale, zakłady opiekuńcze itd.

Z Polski obie Angielki udają się do szeregu krajów europejskich, w których również zapoznawac się będą z organizacją pielęgniarstwa.

### Czczewo, pow. Kartuzy

— Budzi się do życia i nasza wioska. Widać że duch organizacyjny się rozwija. Dotychczas nie istniała u nas żadna organizacja, która by przysposabiła młodzież do życia państwowego i urabiała dobrych obywateli. Stąd wyłoniła się potrzeba założenia odpowiedniej organizacji. Na terenie naszej wioski założono Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Po zapoznaniu się z wnioskami celami Tow. Przyj. Zw. Strzeleckiego, zapisało się, jak było do przewidzenia, dużo obywateli. Szczęść Boże nowej placówce. Obserwator.

ta, oraz druga, którą dysponuje prezes zarządu”.

Zrozumiałą jest rzeczą, że konkretna i programowa praca prowadzona przez Związek Strzelecki klucze w oczy tych, którzy poza swymi szeregami chcieliby widzieć tylko chaos i rozbieżność, choćby to się groźnie odbijało na pomysłowości i rozwoju państwa.

Możemy ich zapewnić, że takiego widoku, ani w Związku Strzeleckim, ani w innych kołach prowadzących pozytywną pracę dla państwa, pomimo gorących pragnień, bynajmniej się nie doczekają.



# KRONIKA

środa  
23  
marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Wtorek Katarzyny

Środa Domicjana

— Dyżur nocny aptek do dnia 27 bm. właściwie pełnia: Apteka pod Aniołem, Gdańska 39 — telef. 3-85, Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43, telef. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, Orła 8, telef. 146.

— Muzeum miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek i środę „Ich Synowa“, pełna humoru i komicznych sytuacji komedia Adama Grzymały Siedleckiego.

We czwartek koncert religijny.

## Repertuar kin.

Kryształ: potężny film dźwiękowy, opracowany na tle życia wielkiego śpiewaka pt. „Ulubieniec bogów“ z Emilem Janningsem i Olgą Czechową w rolach głównych. Wersja polska. Ponadto nadprogram dźwiękowy.

Rewja: „Blaski i nędze życia Kurtyzany“ i „Tylko dla kobiet“.

Nowości — wspaniale udźwiękowiony film opracowany według powieści greckiego poety Longosa pt. „Strzała Erosa“. Nadprogram film p. t. „Od Komendanta do Marszałka“ i film pt. „Szkoła rzemiosła rycerskiego“.

Corso — wyświetla podwójny program — „Czarny pirat“ i „Przygoda w nocnym ekspresie“.

Marysińska — „Tajny kurjer“ i „Walka o diamenty“.

## Z miasta

— Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych p. dr. Władysław Typrowiec, adwokat i notariusz, złożył w naszej Administracji 50 zł na cele pomocy dla bezrobotnych.

— Plenarne zebranie I. Koła BBWR odbędzie się we czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Mostowej 12 z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3) Referat p. mgr. A. Piechockiego pt. „Rola karteli w życiu gospodarczym“; 4) Dyskusja i 5) Wolne wnioski. Obecność członków I. Koła konieczna.

— Zebranie wierzycieli Banku M. Stadt-hagen Sp. Akc. odbędzie się w dn. 21 bm. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej.

— Koło Przyjaciół Akademika i Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. uprzejmie zapraszają swych członków i sympatyków na zebranie dyskusyjne z referatem (p. t. „Zagłania kół prowincjonalnych“) kol. prezesa Wł. Goździka, które odbędzie się we wtorek dnia 22 bm. o godz. 20-ej w sali Gimnazjum Klasycznego — Plac Wolności 9.

## Akademia Marszałkowska w 62 n. p.

(k) Wśród uroczystości urządzonych w naszym mieście na cześć I. Marszałka Polski: Józefa Piłsudskiego, skromną, lecz najsierdeczniejszą była uroczysta akademja żołnierska w 62 p. p.

Po odegraniu przez własną orkiestrę marsza pułkowego, Dow. Pułku p. pułk. Powierza wygłosił słowo wstępne do żołnierzy, które zakończono odegraniem hymnu narodowego.

Drugi z kolei przemówienie wygłosił p. mjr Zglenicki.

Następnie p. dr. Sielużycki wykonał solo „Pieśń rycerską“, oraz p. Januszewska zaśpiewała „Arie z op. Hugenoci“ — Majerbera i „Marzenie dziewiczyń“. Solistów nagrodzono hucznymi oklaskami. Bardzo udatny występ chóru reogaficznego 12-letniej ucz. Rity Boczkowskiej, przyjęty został z gorącym aplauzem widzów, tak samo jak deklamacja p. kaprala Pietrzykowskiego, który zarecytował własnej kompozycji „Życzenia żołnierskie“.

Piękną tę uroczystość, która długo pozostanie w pamięci tak gości jak i organizatorów, zakończyły produkcje mistrzowskiej orkiestry 62 p. p.

## Wystrzeżać się przegodnych znajomości

Zam. przy ul. Jasnej 25 Maks Jagodziński — wracając wczorajszej nocy do domu, zaczepiony został na ul. Jasnej przez nieznanego sobie bliżej osobnika, który prosił go o wskazanie najbliższej drogi do dworca. Osobnik ów dziękując serdecznie p. Jagodzińskiemu za informację, wszczął z nim kilkuminutową rozmowę, po której poże-gnawszy swego informatora, szybko się oddalił. Jakież było zdziwienie p. Jagodzińskiego, gdy po zniknięciu przegodnego znajomego, zauważył brak zegarka z łańcuszkiem. Mora? — mówił za wszelką cenę nocnych znajomości.

## Hold Pracowników Samorządowych dla Dostojnego Solenizanta

(k) Dzień imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uczeli pracownicy tramwajów i elektrowni miejskiej, zrzeszeni w Zw. Zawodowym Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej piękną Akademją, urządzoną w niedzielę, dn. 20 bm. w sali „Pod Lwem“.

Uroczystość zaszczylił swą obecnością Dow. 15 Dyw. Piech. Włkp. p. gen. Thommee. Akademję zagałi prezes Rady Grodzkiej BBWR. p. inż. Lisiecki, wygłaszając treściwy referat o życiu i działalności p. Marszałka. Jak na wstępie zaznaczył prelegent, — postać Wodza Narodu jest zbyt bogatą indywidualnością, by charakterystykę jej wyczerpać można w okolicznościowym przemówieniu. Z tego powodu prelegent opisał zaledwie kilka fragmentów z pracy Wielkiego Budowniczego Polski. Prze-

mówienie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć dostojnego Solenizanta i odegraniem Hymnu Narodowego.

Następnie p. Skolimowska zarecytowała wiersz p. t. „Nasz Wódz“, poczem urzędnik elektrowni miejskiej p. Franciszek Lewandowski wygłosił własny utwór wierszowany p. t. „Obywatel polskim bądź“ Autorowi wyrazili obecni swe uznanie rzesistemi oklaskami.

Po wygłoszeniu przez p. Antoniego Nowackiego wiersza p. t. „Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie“, orkiestra pod batutą p. kapelm. Sieradzkiego wykonała szereg nastrojowych utworów muzycznych, poczem zespół amatorski pracowników elektrowni miejskiej odegrał trzyaktową sztukę sceniczną p. t. „Czar polskiego munduru“.

## Smutny znak czasu

Jednym z objawów kryzysu gospodarczego jest bezsprzecznie t. zw. ciasnota gotówki, a ściślej mówiąc dziwna jakaś niechęć z wywazywania się przyjętych na się zobowiązań, względnie lekkością realizowane zamierzenia bez oparcia o konieczne ku temu środki. Powszechną przywarą stało się obecnie przeprowadzanie wszelkich transakcyj „na raty“, polegające na zwyczajnym ich nie-wyrównaniu. Brzydki ten narów pokrywa się utyskiwaniem na kiepskie czasy, kryzys, przesilenie, urgensy i monity zbywa się milczeniem względnie obietnicami zapłacenia za tydzień „na początku przyszłego miesiąca“, które to terminy automatycznie odkłada się ad kalendas graecas. Tym sposobem wszystkie interesy upodabniają się do mydlanych baniek. Klient, kupując w sklepie przedmiot na raty, których później niema wcale zamiaru wpłacać, nie zdaje sobie sprawy, iż mimowoli popycha właściciela sklepu na tą samą drogę „ratową“ w stosunku do fabrykanta. Wytwarza się więc osobliwy proceder handlu. Fabrykant na ten przykład dostarcza swoim hurtownym odbiorcom towaru za kilkadziesiąt tysięcy złotych, odbiorcy „sprzedają“ towar detalicznie na weksle, likwidując swoje zobowiązania wobec fabrykanta tymiż weksłami, których akceptanci zawyczaj nie wykupują. Efekt — fabrykant pozbywa się towaru za darmo wzgl. za bezcen, godząc się niejednokrotnie na „stornowanie“ należnych mu sum do 90%, by przynajmniej 10% otrzymać gotówką. Tymczasem życie nieubłagane obstaruje przy swych prawach. Żołądki robotnicze domagają się swego i jakżeż krzyk głodu pracowników uciszyć może chlebodawca, który w takich warunkach niezrozumiałego rozrasta się niesumiennością — jak to mówią — groszem nie śmierdzi. Na tem tle dochodzi niejednokrotnie do bardzo przykrych konfliktów między pracodawcami i pracownikami. Ci ostatni biorąc pod uwagę wyjątkowość dzi-

siejszych czasów spokojnieli bardzo i z iscie ewangeliczną cierpliwością czekają na ochłady w postaci groszowych nieraz akontów, zalegających od tygodni plac. Ale i ta pokorna cierpliwość ma swe granice, i ustaje w chwili, gdy zeschnięte jelita poczynają bolesne wygrywać marsze.

Nie dziw więc że tu i ówdzie uzewnętrznili się wśród rzesz pracowniczych objawy buntu, ale jakżeż inny od tych, których świadkami byliśmy niedawno jeszcze w przed i powojennym okresie rozkwitu świadomości klasowej wśród ludzi, utrzymujących się z pracy rąk. Wtedy strajkowane nieledwie z godnością stanowią, zdecydowanie, głośno i niejednokrotnie krwawo upominając się o słuszne prawa. Dziś przejawia się inny rodzaj protestu strajkowego, który nazwać można „ghandyzmem“. Zglodnieli robotnicy, którym za pracę nie wyplacono od tygodni, a nawet miesięcy ni grożą, nie grożą już pięściami, uzbrojonymi w noże i rewolwery, jeno kładą się pokotem, wzorem kohort mahatmy — na ziemię, by siłą swej bezsily (biernego oporu) postawić nietylko na swoim, ile na słusznym.

Objaw takiego ghandyzmu zanotowano onegdaj w kilku fabrykach bydgoskich. I tak we fabryce „Kauczuk“ 97 robotników zaprzestawszy o godz. 2 po poł. pracy pozostało we fabryce przez całą noc oraz dzień następnny, zdecydowani nie opuścić gmachu, póki nie otrzymają swych zarobków, niewypłacanych od 5 tygodni. Zarząd „Kauczuku“ obietnicą wypłaty w najbl. czasie połowy zaległości starał się przelamać ten dziwny, i jakże smutny rodzaj strajku, jednak bezskutecznie. Analogiczny wypadek miał miejsce we fabryce dykt „Multipl“ w Kapuścińskich, gdzie kilkudziesięciu robotników prze 6 godzin stosowała bierny opór. Dyrekcja fabryki zdołała jednak częścią zaległości wyrównać, co skłoniło rodzimych naszych ghandyistów do podjęcia pracy. Wreszcie robotnicy, zatrudnieni we fabryce

## Wieczory teatralne

„Broadway“

Sensacyjna sztuka w 3 aktach Philippa Duninga i George Abбота

Stuprocenowy teatr, odmłodzony czy unowocześniony techniką taniego filmu. Żywy, emocjonalnie zmontowany i znamienne pod względem ekspresji zewnętrznej, widowiskowej wyzyskany scenarzysta — oto tajemnicza niebywałego powodzenia tej bujdy na amerykańskich resorach makabryzmu, wypranej chemicznie z wszelkiej wartości literackich, artystycznych i estetycznych i dostosowanej do możliwości reakcji intelektualnej i wrażliwości mentalnie gnuśnych, rekordami materialnej cywilizacji przytępionych yankesów. Sensacyjni autorzy sensacyjnego „Broadway“ panowie Dunning i Abbot powytaskali z lamusa dawno już wyszarzale i mocno zużyte rekwiizyty i odświeżywszy je dowcipnie, puścili w obieg jako „ostatni krzyk“ nowojorskich podziemi. Rekwiizyty owe — to odwrotna strona na szychu i blichtru teatru — życie zakulisowe oraz grand-guignol zbrodni. Dotychczas aplikowano je tak zwanej szerokiej publiczności oddzielnie i to ze skutkiem niezawodnym. Nadużywanie jednak owych narkotyków osłabiło z czasem siłę ich działania. Nie przejmowano się już, zwłaszcza w okresie powojennym, gdy poczęto bilansować efekty wojny światowej miljonowymi cyframi zabitych, gdy przestano zwracać uwagę na setki mordów i zabójstw, zapelniających codziennie aż do znużenia szpalty dzienników — niesamowitą „Zbrodni i Kary“ czy „Samsona i Dalila“ traktowano je w pobłażliwym wyrozumienie,

niedłwie jako bajeczki dla grzecznych dzieci.

Niedobrze — rzekli sobie przemysłni Dunning i Abbot — trzeba podwoić dawkę, kryminalnie połączyć z teatrem, podlać „takie coś“ sosem lekkiego operetkowego sentymentu, dodać dwa trupy, zwalające się kołnierzem na scenie, zaprawić golizną fruujących girlsów, domieszać kilka uncjy komizmu, dorzucić kilka rodzynków dowcipu, rozwinąć balsamem kojących łez, przeplatać muzyką, śpiewem i melo deklamacją i w ten sposób spreparowane bagienko udekorować bieluchną jak śnieg lilią anielskiej dziewiczości — a remedium excitans... pierwszorzędne.

I kawał im się udał, bowiem wyczynili go z nadzwyczajnym poczuciem teatralności. Dali potrosze z farsy, rewji, operetki, komedji, dramatu i tragedji — ale jak dali — i Na dobrą sprawę — każdy od biedy potrafił spitrasić jakiś tam bigos, ale sztukę ugotowania takiego któryby „sam lał w usta“ posiada zaledwie dwóch lub trzech czarodziejów kulinarnych. — Sęk w tem, by posiadać sekret najodpowiedniejszego „stosunkowania“ składników. Posiedli go w całości amerykańscy piewcy „Broadway“u“, który pod względem żywości i techniki scenicznej jest doprawdy doskonałym.

Ale nie ponadto. Rysunek psychiczny postaci razi skrajnie banalnym szablonem, spotykanym zwyczajnie w groszowej literaturze sensacyjno kuchennej. Takież szablon najwzrostawkowego nastroju w obrazowaniu milieu pozanawiasowości społecznej — słowem poziom drugorzędny filmu kryminalno-detektywistycznego. Zresztą autorom amerykańskiej tej bujdy nie można brać za złe, jako iż bez jakichkolwiek ambicji „prailowych“ celowali w teatr, widowisko o maximum napięcia. Mieliśmy go sporo na premierze, lecz wy-

## Na marginesie Biedni ludzie!

W „Gazecie Bydgoskiej“ ukazały się wczoraj, 22 marca, dwa blednie i klanstwa „odwrotnostronie“ obehodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Soczystość obwiepolskiego jadu i cynizm zagłaniania są tak odrażające, iż wprost ma się wrażenie, że autor czy autorzy osobliwego tego artykułiku tknięci zostali nagłe postępowym paraliżem mózgu.

Wściekłość bezsily wobec rozkwitającej coraz piękniejszą państwową myślą twórczą i to właśnie na glebio „ich posiadania“ przyprawiła pobratymczą ideowo trzodę Hitlera o całkowite przyćmienie mentalności i zanik resztek taktu, sumienia i etyki!

Biedni ludzie!

## Tragiczny wypadek przejechania

Stacja przetokowa tuż dworca kolejowego była ubiegłej soboty w godzinach popołudniowych widownią wstrząsającego wypadku przejechania funkcjonarjusza kolejowego przez toczące się wagony. Przetokowy Stanisław Kosicki lat 40, zam. przy ul. Ks. Skorupki 99, w chwili gdy przestawiał zwrotnicę, by skierować 2 luzem toczące się wagony kolejowe na tor boczny, dostał się nogą w spojenia szyn. Kosicki z nadludzkim wysiłkiem starał się wydostać z kleszczy, jednak bezskutecznie. Nieszczęśliwy, widząc z przerażeniem zbliżające się wagony, poczęł rozpaczliwym głosem wzywać pomocy, jednak turkot przejeżdżającego po innym torze pociągu wołania Kosickiego przysłuszył. Tkwiący w żelaznym uścisku szyn kolejarz na tyle był przytomnym, iż w ostatniej chwili przechylił się na stronę nasypu, unikając tem samem śmierci. Wagony przeszły Kosickiemu po uwieżonej nodze, druzgocąc ją powyżej kolana. Nieszczęśliwy stracił momentalnie przytomność. Po pewnej chwili koledzy Kosickiego ujrawszy leżącego go w kałuży krwi, zaalarmowali natychmiast lekarza kolejowego, który nakazał natychmiastowe odwiezienie ciężko ranego do Lecznicy Miejskiej. Kosickiego poddano amputacji nogi. Stan ranego bardzo poważny. Wypadek powyższy wśród towarzyszy ofiary zawodu wywołał wstrząsające wrażenie.

## Komunikat Uniwersytetu Lud. TCL.

We wtorek, dnia 22 bm. odbędzie się w Domu Katolickim przy Farze dwa wykłady: o godz. 19,30 „O tańcu“ wygłosi p. prof. dr. Staruszkiewicz; o godz. 20,15 „Początek, rozwój i koniec ziemi“ (z przezrociami) wygłosi p. prof. Pastwa. Wstęp wolny.

maszyn Loehnerta w tenże sam sposób suplikowali o należne im grosze. Dyrekcja fabryki dokładając wszelkich starań, zdołała dojść do porozumienia ze strajkującymi, którzy ubiegłej soboty podjęli z powrotem pracę.

plywało ono raczej z charakteru samego utworu niż gry aktorskiej. Brakło tempa — Sceniczny ten film odwalić można jedynie w zawrotnym rytmie, by widz nie miał czasu polapać się, iż mydła mu oczy czemś zgola nie mądrym i nie począł ziewać. On dit — zawisła znikoma ilość prób.

Zgrai bootlegerów przywoził ciekawie p. Wilamowski. W masce, ruchach i geście był pysznie bandyckim. Pewne zastrzeżenia jedynie miałbym co do racjonalności śpiewnego intonowania a la „Antek z Krowodrzy“ ponuro wymawianych (zresztą całkiem słusznie) kwestyj. P. Lochman w roli turka dobry, jakkolwiek więcej przebiegłości i cwaniactwa w grze uwypukliłoby dosadniej postać. P. Tarkiewicz zasłużył na nieklamany poklask. — Młody ten aktor zadziwił wszechstronnością. Śpiewał jak „ta lala“, gimnastykował się niezaczem Klara Bow, tańczył, skakał niezmordowanie zdobywając się przytem na momenty szczerzego wybuchu. Talent w nim siedzi. P. Nina Wilińska grała szczerze z bezpośrednią prostotą i dlatego była miła, ujmująca, pojętna. Przekonywująca postać wampirzycy urobiła z roli Pearl p. Hanna Biernacka, aktorka o dużych zdolnościach. P. Jan Bielicz jak zwykle dał majstersztyk charakterystyki, stwarzając z „Prosięka“ groteskę w dobrym stylu. P. Kaczmarek w epizodycznej roli „Bliźny“ pokazał lwi pazur talentu. P. Antonina Podgórska zademonstrowała raz jeszcze rasowość aktorską. Miłą niespodzianką sprawił p. Lucjan Dytrych jako ruchliwy i sprytny detektyw. Wnętrze nowoczesnych kulis kabaretowych pędza p. Krassowski tak pod względem pomysłu jak i wykonania nieprzeciętne. P. Krassowski operuje kategoriami malarzskimi zadziwiająco udatnie (gr.)



# Jak Rada Miejska uchwaliła budżet miasta na rok 1932—33

Doroczna sesja budżetowa Rady Miejskiej przeszła pod znakiem silnych kompresyj powodowanych — jak zapewniał generalny referent komisji finansowej p. Lewandowski (ND) — złą koniunkturą ekonomiczną, jaką obecnie przeżywamy.

Niestety zapewnienia referenta miały się o tyle z istotnym stanem rzeczy, iż stan budżetowy m. Bydgoszczy w myśl szczegółowego ekspozycji p. rady Wachego nie przedstawiał się aż opłakanie, by sanowanie go wymagało tylu ofiar i to kosztem ludzi referentowi komisji wzgl. stronnictwu przezeń reprezentowanemu niewygodnych.

Z przykrością podkreślić należy, że skrajna demagogia polityczna w najmniej poważnej formie na czwartkowym i piątkowym posiedzeniu Rady Miejskiej, niebawem święciła triumfy. Majoryzowano z pasją wszelkie głosy i zastrzeżenia rozsądki, logiki i powagi miejsca. P. Lewandowski przewodził z cynicznym poczuciem przewagi swej kohorty endecko-chadeckiej, w oczywisty sposób kpiąc sobie z perswazji mniejszości, która przez cały ciąg sesji budżetowej znajdowała się w kropce, odparowując nieprzemysłane a raczej z złej wiary i zawiści zrodzone podejścia zbrojonej „naszej rodzimej prawicy“.

## „SZKODA PAŃSKICH SŁÓW“...

Charakterystyczna było naiwnie szczerą admonitacją prezesa rady Beyera, zaaplikowana jednemu z radnych, stojących po za większością radziecką, mniej więcej w ten sposób: „Szkoła pańskich słów i tak pan nikogo nie przekona, więc lepiej cicho siedzieć, by móc szybko budżet zatwierdzić“. Wyklada się to na język potoczny, iż szkoda czasu i atlasu na wszelkie perswazje, gdyż każda pozycja została przez komisję dobrze przemyślana w znaczeniu demonstracji politycznej i przez większość radziecką mimo rzeczowych argumentów będzie uchwalona.

... Tak zwyciężyła większość. Zwycięstwo to jednak bez przesady założyć należy do rządu pyrhusowych, jako że wszelkie bezprawie nawet „legalnie“ podjęte nie ostoja wobec twardej rzeczywistości życia.

Przeładowując szczegółowo preliminarz budżetowy, wykalkulowany przez komisję finansową, nie można opędzić się przykrej myśli, iż przewodziła jej chęćka wyladowania animozji politycznej większości członków komisji na „sanatorach“, oraz tych wszystkich, którzy wobec Państwa a nie klikki partyjnej ustosunkowali się pozytywnie, twórczo, z pełnym poczuciem obywatelskości i wynikających z niej obowiązków. To też w sposób dosadny, bez płaszczyka konieczności budżetowych, jasno i prosto obcięto pozycje dotyczące resortów znajdujących się w rękach zniecierliwionych przeciwników politycznych. Nie z tego, iż dane resorty o pierwszorzędnym znaczeniu czy to gospodarczemu, czy komunalnemu, czy wreszcie wychowawczemu, po takich kompresjach stać się muszą fikcją z oczywistą szkodą dla miasta — pał sześć — byle decernent taki, czy kierownik szkoły owaki za to, iż ośmielił się uczestniczyć w Akademii, urządzanej dn. 11 listopada ku upamiętnieniu rocznicy wskrzeszenia Polski, nie otrzymał „za karę“ swych poborów i tem samym nieprawyślnością swą w stosunku do poglądów obozu bogoojczyźnianego na swej kiesie odcierpiał. M. in. pościnano pobory kierowników szkół a specjalnie inspektora szkolnego poto, by uzyskać fundusze... na budowę nowych szkół. (!)

## PRELIMINARZ W CYFRACH

W ogólnych zarysach gospodarka miejska w preliminarzu na rok 1932-33 przedstawionym przez radcę Wachego przedstawia się następująco:

Dział Administracyjny:	
Wydatki zwyczajne —	7,611.458
Wydatki nadzwyczajne —	2,427.745
	10,039.203
Dochody zwyczajne —	8,633.498
Dochody nadzwyczajne —	1,405.705
	10,039.203
Zakłady Lecznice:	
po stronie wydatków i dochodów —	615.188
Zakłady Opiekuńcze:	
po stronie wyd. i dochodów zwyczaj. —	262.713
Przedsiębiorstwa Komunalne:	
wydatki zwyczajne —	9,248.370
wydatki nadzwyczajne —	405.380
	9,653.750

dochody zwyczajne i nadzwyczajne zamknięte są tą samą sumą, czyli ogółem budżet wyraża się tak po stronie wydatków, jak i docho- dów globalną sumą zł. 20,570,854

W sprawozdaniu gospodarzem Magistratu za r. 1931-32 p. Wachę podkreślił, iż jakkolwiek przeżywane obecnie przesilenie gospodarze nie przeszło bez echa dla Bydgoszczy, to jednak miasto nasze z trudności finansowych, z jakimi inne miasta w Polsce tak ciężko się borykają, wyszło obronną ręką. Kryzys odbił się w pierwszym rzędzie na dochodowości miasta, która wykazuje manko ok. 300.000 zł. poniżej preliminowanych z początkiem roku budżetowego wpływów. Mimo to jednak ukończono budowę domów miejskich na Szwedowie, wybudowano Schronisko dla bezdomnych i rozpoczęto budowę szkoły na Bielawkach, oraz kilku mniejszych obiektów — nie wspominając o szeregu inwestycji w przedsiębiorstwach miejskich, które pozwoliły zwiększyć płynące z nich zyski.

W przewidywaniu dalszej obniżki dochodowości preliminarz na obecny rok budżetowy ułożono w wysokości o 12 proc. mniejszej od zeszłorocznego.

## JAK NA WIECU W OGRODZIE PATZERA

Jakkolwiek z zadowoleniem podkreślić należy urealnienie preliminarza budżetowego, to jednak sposób w jaki przystosowano go do możliwości gospodarczych miasta jest tak jak skrawo demagogiczny, iż brak wprost słów na napiętnowanie taktiki umniejszenia powagi „parlamentu miejskiego“ i deprecjonowania jej do poziomu zwyczajnego wiecu w ogrodzie Patzera. Użyto sobie w pierwszym rzędzie na syndyka miejskim mec. Spikowskim, któremu poprostu skreślono wszelkie pobory, kierując się „logicznym“ argumentem, iż syndyk miejski powinien warować sprawy miasta za darmo. Nie pomogły perswazje radnego mec. Sioda, że odpowiedzialna praca syndyka absorbuje olbrzymią ilość czasu, oraz że w razie skreślenia tych dodatków mec. Spikowski, stając się płatnym radcą miejskim, utraci automatycznie prawa wykonywania zawodu adwokackiego. Mec. Sioda, któremu przynależność do endecji nie zaciemniła poczucia sprawiedliwości i taktu, ujął całe zagadnienie pod kątem jak najściślej rzeczowym. Wysiłki te jednak spełzły na niczem, bo... sprawę ubił już p. Lewandowski w Komisji.

Ale nie tylko na tem skończyło się — radcy Spikowskiemu sławetna Rada Miejska pod wodzą mahatmy Lewandowskiego odebrała również decernat wychowania fizycznego, bo — śmiało „Strzelca“ traktować narówni z Powstańcami i Wojakami.

Skandalicznymi nazwać należy restrykcje poborów w dziedzinie szkolnictwa. Tym razem użył sobie p. prezes Beyer na zniechęcenie dzionym przezeń inspektorem szkolnym p. Łapińskim. Cała ta akcja zbyt grubą szytą była nitką, by nie wycierała chęć dokużenia

inspektorowi szkolnemu. Przez tegoż ostatniego ucierpieli i inni Bogu ducha winni kierownicy poszczególnych szkół w liczbie około 25. Nie mogąc skreślić dodatków li tylko p. Łapińskiemu, podciągnięto pod strychulec dla stworzenia pozoru zasady i innych kierowników szkół. Błąd taktyczny popełnił w swej naiwności i niewyrobieniu politycznym p. Beyer, który oddawszy kierownictwo obrad wiceprezowi Fiedlerowi wyrwał się jak „Filip z konopi“ z wnioskiem, aby dodat. odebrać tym inspektorom i kierownikom szkół, którzy do piero od 3 lat pełnią swe funkcje, a pozosta- wie je wszystkim innym, którzy jak p. Beyer „od r. 1920 polską szkołę w Bydgoszczy tworzyli“ (autentyczne słowa p. Beyera, którego „zasługi“ około tworzenia szkolnictwa polskiego były niedawno przedmiotem rozprawy sądowej i które tak smutnie zostały zapisane w księdze rozwoju polskiej szkoły). Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Wyskok ten nie zyskał naturalnie aprobaty politycznych towarzyszy dowcipnego wnioskodawcy, rozumiejących, iż byłaby to zbyt daleko posunięta i zgola niefortunna specyfikacja. Ustosunkowanie się Rady Miejskiej a ściślej mówiąc jej chadecko-endeckiej koalicji do ochronek na Rupienicy i Małych Bartodziejach stało również pod znakiem perfidji. Ochronki te pozostawały pod patronatem miasta, a prowadzone przez Związek Pracowniczy Obywatelskiej Kobiet, przeistoczyły się w mózgownicach endeckich w kuźnię nieprawomyślności wobec szafarzy mienia miejskiego. Wprawdzie przewidziane dla ochronek tych dotacje utrzymano, jednak pod warunkiem, je- śli przejdą pod patronat Stowarzyszenia Pań Wincentego a Paulo. Natomiast przeznaczono 500 zł. dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na ręce red. Małychy. W dziale Kultury i Sztuki skreślono zmniejszoną przez komisję subwencje teatralną w kwocie zł. 4000.

Piątkowe obrady odznaczały się dwoma szczegółami: chwilami toczyły się szybko i sprawnie, miejscami zaś przechodziły w długie i ostre dyskusje, nacechowane partykularną demagogią a tem samem pozbawione logiki i zdrowego rozsądku.

## TAJEMNICZA ZAPOWIEDZ.

Już na początku obrad p. A. B. Lewandowski, chodząc po sali, zapowiadał z wielce tajemniczą miną rewelacyjne swe przemówienie o nieporządkach w Elektrowni. Usłyszeliśmy te rewelacje dopiero pod koniec sesji, kiedy p. radny L. przedzierzgnawszy się w strogię prokuratora usiłował za wszelką cenę „wykończyć“ decernenta Elektrowni, inż. Regamey'a. Wspierany głosem radnego Wenzla (ChD) wygłosił mowę oskarżycielską, która o tyle miała by znaczenie formalne, o ile byłaby słuszną i bezstronną. Rozpoczął się więc od zakwestjonowania zdolności fachowych inż. Regamey'a. — Nie będziemy kruszyli kopii w obrobie zdolności fachowej p. inż. R., albowiem nie czujemy się kompetentnymi do oceny zdolności inżynierskich decernenta Elektrowni,

zdanie o tem wypowiedzieć mogą jedynie inżynierowie eksperci i o ile nam wiadomo, już gdzieś kiedyś je wypowiedzieli. Każdego uczciwie myślącego człowieka uderzyć musi ogromna niekonsekwencja w postępowaniu „ojców miasta“, którzy przez lat kilkanaście nietylko że tolerowali p. Regamey'a, ale nawet widzieli w nim nader pożytecznego i zdolnego kierownika decernatu, i gdy niedawno jeszcze organ kollaborantów politycznych p. posła i radnego Lewandowskiego (Gazeta Bydgoska nr. 297 z 22. 12. 29) pisała, że „dozór nad budową nowej Elektrowni mieli z ramienia miasta decernent radca inż. Regamey, dyr. inż. Markowicz i inż. Missir, którzy dumni być mogą ze swego dzieła, albowiem nazwiska ich zapisane będą zaszczytnie na kartach dzieł Bydgoszczy“ — to dzisiaj ta sama partja skreśliła decernentowi pobory i w samym decernacie czyni niepoczytalne dywersje rzekomo „w szczerze trosce o dobro miasta“. O cóż więc idzie: czy o fachowość inż. Regamey'a, czy o jego zapatrywania polityczne, z któremi występuje jawnie i odważnie?

Nie dziw więc, iż na zarzuty p. Lewandowskiego i towarzyszy, jakoby fundamenty gmachu Elektrowni zarysowały się i elektrowni grozi ruńcie — sprostowane niepolitycznie aczkolwiek uczciwie przez innego radnego z ChD, że nie chodzi tu o fundamenty gmachu, lecz o fundament, na którym stoi jedna z turbin (mała różnica) — wiceprezydent miasta dr. Chmielarski nie mógł dać natychmiastowej odpowiedzi, odkładając ją do czasu zbadania istoty rzeczy. Jaka szkoda, iż nie uczynili tego panowie radni przed wnieśieniem swych interpelacji owianych rzekomo troską o dobro miasta a w gruncie rzeczy skleconych na efekt i wzajemnie się zbijających. Drugim nie mniej przykrym zgrzytem był atak na radnego i dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłowej inż. Siemiradzkiego. Troska o dobro tej ważnej placówki naukowej i wychowawczej zesłała na plan ostatni. Teraz należało się rozprawić z samym dyrektorem. W poczuciu przewagi p. Lewandowski zakończył swe przemówienie w tej materji temi mniej więcej słowy: „Jakkolwiek ja osobiście i klub mój ceni wysoko osobę p. Siemiradzkiego jako człowieka, fachowca i nauczyciela, tem niemniej skreślamy Szkołę Przemysłowej roczną dotację zł. 20,000 — albowiem w auli tejże szkoły odbywały się zebrania o charakterze prorządowym. Oczywiście krytyka tego posunięcia jest zbyt bezczelna, fakt ten bowiem mówi sam za siebie.

Inne działy preliminarza budżetowego załatwiono szybko, los ich bowiem był przypięczone już w komisji. Dotację na walkę z gruźlicą podwyższono o zł. 3000 — (do sumy 10,000 zł. rocznie). Wydatkowanie kwoty zł. 9,000 preliminarzowej dla Komitetu Wychowania Fizycznego zastrzeżono do podziału przez Radę Miejską.

Komitetowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej przyznano zł. 500 — uzyskane wskutek skreślenia subwencji dla zlikwidowanego Komitetu Floty Narodowej. Postanowiono obniżyć czynsze w domach mieszkalnych przy ul. Babia Wieś, przez przedłużenie czasu amortyzacji gmachów. W ten sposób obniżka czynszów wyniesie przypuszczalnie ok. 25 proc.

Budżet Opieki Społecznej zatwierdzono według brzmienia preliminarza ułożonego przez Komisję. Budżet Rzeźni i Taboru Miejskiego przyjęto również w całej rozciągłości.

Z kolei rozpatrywano budżet podatkowy, określając sumę przewidzianych wpływów na ca. 4 milj. zł. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wymiaru komunalnego podatku dochodowego. W dziale elektrowni, po za poruszone niemi wyżej sprawami natury osobistej, — po stanowisko wzmocnić budżet o 73,000 zł. na instalację sieci w Czyżkówku i Małych Bartodziejach, wprowadzić na etat szereg pracowników, funkcjonujących tam ponad 3 lata, oraz przyznać wszystkim pracownikom elektrowni prawo bezpłatnego przejazdu tramwajami z domu do pracy i z powrotem.

W zakończeniu obrad budżetowych postanowiono uzyskaną wskutek oszczędności nadwyżkę w kwocie ca. 300.000 zł. rozparcelować w ten sposób, by część ca. 60.000 zł. zatrzymać do dyspozycji Rady Miejskiej, resztę przeznaczyć na nowe urządzenia miejskie.

W myśl obowiązujących przepisów ordynacji, budżet zatwierdzony być musi przez władze wojewódzkie. Czy wyczyny Rady Miejskiej znajdują aprobatę władz wyższych — pozostaje nam najbliższa przyszłość.

## Kolejowe Przystosobienie w dzień Imienia Marszałka Piłsudskiego

(k) W sobotę, dn. 19 bm. odbyła się w sali Ogniska Kolejowego Przystosobienia Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta uroczysta Akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na pół godziny przed rozpoczęciem się uroczystości, wspaniale udekorowaną salę wypełniła po brzegi publiczność. W przednich miejscach zasiadli przedstawiciele władz wojskowych, i kolejowych z pp. gen. Thommée, dyr. Welcem, naczelnikiem inż. Schmidtem na czele. Poza tem zauważyliśmy pp. prezesa Rady Grodzkiej BBWR inż. Lisieckiego i w. i.

Akademję zagał słowem wstępem prezes Ogniska K.P.W. inż. Stabrowski, charakterystycznie postać dostojnego Solenizanta na tle ruchu niepodległościowego, oraz Jego działalność w odrodzonej Ojczyźnie.

Następnie doskonale przygotowany chór kolejowy „Hasło“ pod sprawną batutą p. Adamskiego odśpiewał przepiękną „Modlitwę przed bitwą“ — Szuberta.

Z kolei prof. Garbicz wygłosił obszernie przemówienie, w którym zobrazował stosunek społeczeństwa do Marszałka, wskazując wartości duchowe Wskrzesiciela Polski, jako nauczyciela Narodu. Szczerne i niezapomniane przez wki i pokolenia dzieło, jakim było, jest i pozostanie odbudowanie w gruzach le-

żącej, trzema glazami przynięcionej Ojczyzny, — mogło być dokonane tylko przez czło- wieka, którego miłość ojczyste ziemi była równie wielką i potężną jak miłość i cierpienia władcy dusz — Mickiewicza. A taki po śmierci naszego Wieszeza tylko jeden: On. — I On tego dzieła dokonał.

Piękne, do głębi serc przenikające przemówienie, zakończył prof. Garbicz okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Po odegraniu hymnu narodowego, p. Gertruda Rydzkowska (uczennica Bydg. Konsew. Muzyczn.) odegrała płynnie i harmonijnie „Wiosnę“ — Griega.

Piękny i głęboki nastrój wywołała melo- deklamacja „Do broni“ — Wilkanowicza, wy- konana przez p. Makuchównę przy akomp. p. Liskówny, na efektownie oświetlonej i w ziele- ni tonącej scenie.

Śpiew solowy dobrego tenora p. Alojzego Jasińskiego („Siewacze“ — St. Lipskiego) przy akomp. p. Rydzkowskiej, znakomicie ożywił nastrój milej uroczystości. P. Jasiński musiał bisować. Uroczystość zakończono „Polonezem“ — Chopina, wykonanym przez własną orkiestrę K. P. W.



## Nowacerkiew, k. Chojnic

— Nowa placówka Zw. Powstańców i Wojsaków D. O. K. VIII. Z inicjatywy ciągłych napadów na Polaków poza kordonem przez zbiorów niemieckich, ciągłej agitacji przeciwpolskiej i chęci zabrania naszego przastarego Pomorza pod jarzmo germańskie, zostało zwołane w dniu 25 lutego b. r. przez kilku obywateli tutejszej miejscowości zebranie konstytucyjne, celem założenia Związku Powstańców i Wojsaków D. O. K. VIII. Na referaty wygłoszone na zebraniu przez p. por. rez. Jagodzińskiego z Lipieca pow. chojnicki i powiatowego komendanta P. W. i W. F. p. por. Myllera, zebrani w ilości 26 osób przyjęli wygłoszone referaty z wielkim zadowoleniem i oświadczyli się jednogłośnie za założeniem Związku Powstańców i Wojsaków D. O. K. VIII. Placówkę Nowacerkiew k. Chojnic. Równocześnie wybrano Zarząd Placówki w następującym składzie: prezes p. Feliks Tylman, osadnik ze Sternowa; wiceprezes p. Andrzej Wróblewski, agent poczty w Nowacerkiew; sekretarz p. Rekowski Aleksander, listonosz Nowacerkiew; skarbnik p. Józef Felski, oberżysta Nowacerkiew; referent organizacyjny i ubezpieczeniowy p. Jan Szynszewski, osadnik z Lotynia; referent oświatowy p. Walenty Lanca, nauczyciel Nowacerkiew. P. por. rez. Jagodziński został wybrany jednogłośnie prezesem honorowym placówki tutejszej, za pracę organizacyjną w związkach wojskowych w tutejszej miejscowości. Obecnie liczy placówka nasza 35 członków.

Wróblewski Andrzej, agent poczty.

## Programu radiowego

Wtorek, dn. 22 marca 1932 r.

Warszawa: 12.10 Płyty; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Picina włoskie — płyty; 14.45 Płyty R. Strauss; 15.15 „Chwilka lotnicza”; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów sz. średnich (Dział „Historja”) Bolesław Chrobry, jako twórca i organizator Państwa — wygl. prof. H. Mościcki; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 Odczyt dla maturzystów — dz. Literatura — „Mickiewicz”, odczyt Iszy, — wygl. prof. M. Kowalewski; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Popoł. koncert symf.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Książka rolnicza”, wygl. inż. Wł. Sawicki; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Marsze wojskowe — płyty; 20.00 Feljton p. t. „Godzina w przedszkolu” wygl. p. I. Dehnelówna; 20.15 Tr. z Filh. Warsz. przed ostatniego dnia 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie.

Środa, dnia 23 marca 1932 r.

Warszawa: 12.10 Płyty; 13.35 Gitary hawajskie — płyty; 14.45 Muzyka popularna; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział Historia) „Reformacja na Zachodzie” wygl. prof. Wł. Dzwonkowski; 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów — dział literatury — „Mickiewicz”, odczyt II-gi, wygl. prof. K. Górski; 16.20 „Wśród książek”; 16.40 Ork. Sandlera — płyty; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Koncert popul.; 18.30 Rozmaitości; 19.05 Wiadomości sport.; 19.15 Tr. z Filh. Warsz. ostatniego dnia 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie; 21.30 Słuchowisko ze Lwowa; 22.00 Arje w wyk. Thilla — płyty; 22.45 Od-

## Instytut Bałtycki w nowej siedzibie

Zasłużona placówka naukowa w naszym mieście Instytut Bałtycki, która swymi wydawnictwami zdobyła sobie już uznanie świata naukowego w Polsce i zagranicą, uzyskała nareszcie po wielu latach duszenia się w ciasnych pokojach niepozornej kamienicy przy ul. Franciszkańskiej 14 nowe obszerniejsze pomieszczenie. Nowa siedziba Instytutu Bałtyckiego mieści się przy ul. Żeglarskiej 7, w tym samym lokalu, który poprzednio zajmowała Biblioteka Wojskowa. W miarę uporządkowania swych zbiorów Instytut Bałtycki otworzy w najbliższym czasie w nowym lokalu czytelnię i pracownię naukową dla osób zajmujących się naukowo zagadnieniem Pomorza i dostępu Polski do morza, oraz całokształtem spraw bałtyckich.

Ostatni miesiąc przyniósł znowu kilka wydawnictw naukowych Instytutu Bałtyckiego. Po drugim tomie „Pomorza Polskiego” ukazała się w ostatnich dniach obszerna książka K. Świąteckiego p. t. „Rozwój portu gdańskiego” (str. 309, 148 tablic, 5 map i 8 wykresów). W książce tej omówione jest wyczerpująco całe zagadnienie portu gdańskiego i na podstawie szczegółowej analizy wykazano ogromny rozwój portu gdańskiego dzięki jego łączności z państwem polskim. Książka ta stanowić będzie walny argument w odparciu niezasadzonych zarzutów i skarg nacjonalistycznych

sfer gdańskich.

Pozatem w cyklu „Światopogląd morski” ukazały się rozprawy, oświetlające w krótkich ale wyczerpujących rozmiarach poszczególne zagadnienia naszej polityki morskiej. B. minister Cz. Klamer w pracy p. t. „Słask i Pomorze jako symbole naszej niezależności” przedstawia ścisłą łączność naszego zagłębia węglowego z portem w Gdyni. Prof. Dr. K. Tymieniecki omawia „Dziejowy stosunek Polski do morza”. Prof. Dr. R. Dyboski w rozprawie p. t. „Żywiół morski w twórczości Józefa Conrada” omawia twórczość tego znakomitego pisarza z punktu widzenia, z którego dotąd do jego twórczości nie podchodzono. Wreszcie z wydawnictw ostatnich tygodni Instytutu Bałtyckiego wymienić należy wydanie protokołu II. Narodowego Zjazdu Pomorzoznawczego, który odbył się w Toruniu zeszłego roku p. t. „Problem narodowościowy na Pomorzu”. W książce tej ważne to zagadnienie znajduje omówienie ze wszystkich punktów widzenia ze strony najwybitniejszych uczonych i znawców problemu narodowościowego.

Uzyskawszy wreszcie bardziej odpowiednie pomieszczenie będzie mógł Instytut Bałtycki z nowym rozmachem pracować dalej nad sprawami naszego Pomorza i morza.

## G N I E W

— Z życia Rodziny Policyjnej. Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Rodziny Policyjnej w Gniewie. Po załatwieniu spraw wewnętrznych i między innymi rozdawnictwa zapomóg dla członków Rodziny Policyjnej, przekazano dla Parafjalnego Komitetu Bezrobotnych w Gniewie zł. 15. W końcu, z powodu likwidacji powiatu gniewskiego, Zarząd uchwalił zwołać na dzień 20 b. m. walne zebranie członków Rodziny Policyjnej, celem omówienia i uchwalenia likwidacji Koła Rodziny Policyjnej w Gniewie. Po zlikwidowaniu Koła miejscowego, członkowie przejdą automatycznie do Kół powiatów tczewskiego, świeckiego i starogardzkiego.

— Posiedzenie Sekcji dochodowej i rozdziałowej Parafjalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Gniewie. Dnia 18 b. m. odbyło się w Magistracie gniewskim posiedzenie Sekcji Dochodowej Parafjalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Gniewie pod przewodnictwem prof. gimn. p. Piątka, na którym, po ustaleniu dotychczasowych wpływów, postanowiono wzmóc akcję ściągania zadeklarowanych składek od tych osób, które dotychczas jeszcze składek swych nie uiszcili. Sekcja rozdziałowa pod przewodnictwem p. St. Goca ustaliła 71 bezrobotnych, uprawnionych do otrzymania pomocy w przyszłym tygodniu. Pomoc dla wymienionych ustalono w przeliczeniu na gotówkę: dla dużej rodziny 7 zł, dla średniej 5,50 zł, dla małej 4,50 zł, dla samotnych 3 zł.

w jęz. angielskim „Polski przemysł węglowy”, wygłosi p. C. Peche, dyr. Dep. Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

— Rozszerzenie działalności Sądu Grodzkiego. Jak się dowiadujemy, do Sądu Grodzkiego w Gniewie w najbliższym czasie ma być przyłączone 12 miejscowości, a mianowicie: Mo-rzeszczyn, Gąsiorki, Gętomie, Królówlas, Kuli-ce, Nowacerkiew, Olsze, Rąbark, Rożental, Nowacerkiew folwark, Rzeżęcin i Borkowo.

— Rejestracja pojazdów mechanicznych. Właścicielom aut, autobusów i motocykli podajemy do wiadomości, że Komisja dla rejestru pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu w dniach 23 i 30 marca i 2, 9, 16 i 23 kwietnia.

— Z działalności Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. W związku z przedłużeniem akcji pomocy bezrobotnym na miesiąc kwiecień i celem poinformowania czytelników o działalności poszczególnych Komitetów Parafjalnych naszego powiatu, podajemy sumy, ofiarowane przez poszczególne Komitety Parafjalne czy to w naturze czy też w gotówce przez cały czas działalności Komitetów ogółem dla całego powiatu: zebrano i rozdano w gotówce 17.001,51 zł, w naturaljach przeliczone na wartość pieniężną 5.781,36 zł. R-1.

## Chojnice

— Z życia nauczycielstwa. W dniach 15, 16 i 17 marca br. odbywały się w obwodzie Inspektoratu szkolnego w Chojnicach egzamina praktyczne na nauczycieli publicznych szkół powszechnych przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.

Z pośród 13 zgłoszonych kandydatów złożyło takowy z wynikiem pomyślnym 11 kandydatów.

## Giędy

Warszawskie notowania

walutowe.

z dnia 21 III 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,90—8,88
DEWIZY.		
Belgia		—
Białoruś		—
Bukareszt		—
Gdańsk		173,85—173,42
Holandja		359,80—358,00
Kopenhaga		—
Londyn		32,70—32,54
Nowy York		—
Nowy York teleg.		8,926—8,906
Paryż		35,08—34,99
Praga		26,40 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> —26,34
Sztokholm		—
Wawia		172,50—172,07
Włochy		46,25—46,02
Berlin (w obrotach nieofic.)		212,50

## Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, partytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 21 III 1932 r.

żyto suche	24,50—25,00
pszenica	20,50—21,50
jęczmień	—
zwyczaj. prz.	20,75—21,25
Owies pastewny	—
Mąka żytnia	—
65%	37,00—38,00
pszena 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	15,00—15,50
pszenno	14,00—15,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorzycza	13,00—13,85
Wyka	21,00—24,00
Peluszka	24,00—26,00
Groch Wiktorja	25,00—26,00
Seradela	31,00—33,00
Lubin niebieski	11,50—12,50
zółty	16,00—17,00
Koniczyna żółta odłusk.	—
czarna	160—210
biała	320—460
szwedzka	130—150

## Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21 III 1932

Pszenica	243—245
Zyto	194—196
Jęczmień browar.	182—189
Jęczmień przem. pastewny	169—177
Owies marchijski	154—161
Mąka pszenna	30,75—34,25
Mąka żytnia 70%	26,75—27,90
60%	—
Otręby pszenne	10,80—11,16
żytnie	10,40—10,70
Groch Victoria	19,00—26,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,50—18,50
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—19,50
Lubin niebieski	11,00—12,00
Lubin żółty	15,00—17,00
Seradela	35,00—38,00
Kuchy rzepakowe	—
kuch. imane	12,50
Wytloki suche krajowe	8,60—8,70
Soja	12,30
Melasa torfowa	12,80
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	—
Ziemn. jadaln. białe	—

## Książkę

Jak przechodzić samem kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Snta' dekich 46. Złoty 50 prze-syłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

## MIESZKANIA

2 pokojow. z kuchnia od 1. kwietnia br. poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Zgłosz. do Adm. „Dnia Pomorsk.” pod AB. 1804.

## Bezpłatnie!

Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa, Złotawa 47, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, Zi. 1.—(znaczniki pocztowe) na koszty pocztowe, kancelaryjne załączyc.



W piątek, dnia 18 marca b.r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 51, urzędnik biurowy

s. p.

## Otto Dittmar

W zmarłym, który przez 26 lat pełnił służbę w podlegających nam urzędach, tracimy pracownika, który swoją pilnością, obowiązkowością i sumiennością zjednał sobie naszą niezłomną pamięć.

Gdańsk, dnia 21 marca 1932 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku

164

Dnia 20 marca o godz. 3-ciej rano zasnął w spokoju po ciężkich i długich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz dobry ojciec, syn, brat, szwagier i wuj

s. p.

## Karol Szymiński

kupiec przeżywszy lat 58

o czem zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu

żona i dzieci

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 24 marca o godzinie 11-tej z kostnicy cmentarza ewangelickiego staromiejskiego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

2308

## Okazja

Sprzedam ko rzystnie:

Sypialnie antyczna, styl Ludwika XV luksus., sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bieliźniarki, łóżka, stoły, kanapy, fotele, zastawę stołową paterowaną, wirówki do mleka, maszynę do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobe, obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazjowy

Grudziądz, ul. Narutowicza 15. [22]. 1860

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, je-calnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określ swój charakter, zdolności, orzeczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedź słynnego medium Ewigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjście osobiste, płatne, cały dzień. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie załączyc. 2074



## Książkowy

otrzyma posadę za złożenie niemi kaucji 1.000 zł. Of. „Dzień Kujawski, Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 42. 2012

## Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 1199

## Mamuś!

jak pójdziesz do Lewińskiego na Król. Jadwigi 24, po szynkę i kiełbasę wielkanocną to nie zapomnij przynieść jednego prosiaczka.

## Swęca margaryna

funt 1,20, kakao 1/4 f. 0,70, kawa 1/4 f. 0,60, korynki 1/4 f. 0,40, sultanki 1/4 f. 0,80, cytryny sztuka 0,15 poleca „Tan Skład” Toruń, Kopernika 32. 3212





# Na Wielkanoc trzeba upiec

gdyż przepysznie udany placek lub smaczny tort potęguje radosny nastrój świąteczny.

## Dra Oetkera proszek „Backin”

posiada niezawodną, miliony razy wypróbowaną siłę pędną. Z jego pomocą i według lubianych przepisów Oetkera pieczywo udaje się wybornie.

**Samemu upiec — znacząco oszczędzić!**

Przyjęła się już książeczka F, zawierająca liczne przepisy tak na obchody świąteczne jak i dla życia codziennego. Obejmuje ona 62 stron tekstu, 6 barwnych obrazów i kosztuje 2 zł. Do nabycia wszędzie.  
Dr. August Oetker, Oliwa.



**DZWIĘKOWE KINO**  
**ŚWIATOWID**  
Dzisiaj premiera!

Po raz pierwszy w wersji dźwiękowej potężny film dźwiękowy „Marsz Wesoły”  
W rolach głównych: Eryk Stroheim i Fay Vray  
Ponadto doborowy nadprogram.

**TORUŃ**  
**DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
Dzisiaj i dni następne

Potężny dźwiękowiec morski „Ludzie morza”  
fascynujący dramat odwagi i bohaterstwa. W roli gł. GEORGE BANCROFT.  
Ponadto świetny nadprogram

### TORUŃ

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

22-go marca o godz. 10 sprzedaje przy ul. Szerokiej 20 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 kompletne bilardy francuskie, 1 kompl. bilard amerykański, komornik sądowy, Rabińska 12.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 marca o godz. 11 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Nowy Rynek 11 za gotówkę: urządzenie fryzjerskie, 3 fotole fryzjerskie, aparat do masażu Sanerese, szafę na ubr. i fryzjerską, ubranie, krzesła wiedeńskie i inne rzeczy.  
Linde, komornik sądowy.

### BYDGOSZCZ

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 marca br. o godz. 14 sprzedam przy ulicy Jasnej 16 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: umywalnię z płytą marm. i 2 stoliki z płytami marm.  
Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 marca br. o godz. 11 sprzedam przy ulicy Jasnej 10 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę i lustro z podstawką.  
Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 22. III o godz. 2-giej po południu sprzedawac będą przy ul. Pomorskiej 49/50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bibliotekę, biurko, fotel, 4 krzesła, kanapę, 2 fotole, stół rozciągany, kanapę, 4 krzesła, 1 regalik mały, 1 duży obraz w czarnej ramie, 1 obraz mniejszy, 1 dywan 2 1/2 x 2 metr., 2 stoliki małe, 7 poduszek, 1 stolicek żelazny, 2 biurka, 2 krzesła, 1 stół z nakryciem gobel., 1 bielizniarka, 1 gobelinę, 1 stół z wyścizną, 1 szafę do ubrań, 2 fotole, 1 kanapę, 1 stół, 1 mały stolik, 1 mały stolik, 1 mały koszyk, 1 lustro bez ramy, 1 bielizniarka, 1 etażerkę, 1 lampę wiszącą, 4 palniki, 1 okno fran.  
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 22. 3. 32. o godz. 10.30 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Szczecińskiej 6 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia z motorem „Singer”.  
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 22. 3. 32. o godz. 10 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Pomorskiej 55-56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 motory, 2 heblarki, 1 wyrówniarce.  
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 22 o godz. 11 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Pomorskiej 55-56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 motory, 2 heblarki, 1 wyrówniarce.  
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode, dnia 23. 3. 1932 o godz. 10 przedpoł. sprzedam przy ul. Fordońskiej nr. 41 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 22 wiązek dykt olchowych 150x150 i 140x140, 14 paczek dykt jesionowych, około 2 m<sup>2</sup> 4 mm, 19 paczek dykt brzożowych około 34 m<sup>2</sup> 4 mm, 28 paczek dykt jesionowych 4 mm około 5 m<sup>2</sup>, 5 paczek dykt olchowych 6 i 8 mm około 2 m<sup>2</sup>, około 34 m<sup>2</sup> dykt olchowych 8 mm, 15 paczek dykt olchowych 4 mm około 2 m<sup>2</sup>, 6 paczek dykt brzożowych 5 mm około 1 i pół m<sup>2</sup>, 21 paczek dykt olchowych 3 mm około 6 m<sup>2</sup>.  
M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 marca br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Błonia 17 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę, obraz (kraj), i 12 niewykończonych pomników.  
Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 13 sprzedam przy ul. Św. Józefa 14b za natychmiastową zapłatą: 1 obraz i 1 leżankę z nakryciem.  
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 15 sprzedam w Jachcicach przy ul. Ludwikowo w p. Krzyżanowskiego za natychmiastową zapłatą: 1 pokój stołowy dębowy, 1 maszynę do szycia, 1 umywalkę zwykłą z lustrem i 3 obrazy różne.  
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 12 sprzedam w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 1 wóz gospodarczy.  
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 12.30 sprzedam przy ul. Chwyłowej 7 za natychmiastową zapłatą: 1 kredens stołowy z płytą marmurową.  
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

### Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łózka stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jaknowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

### „Okazjopol”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

### P.P. Wojskowi i Urzędnicy!

Kredyt na asygnaty wódki likiery, wina, kawę, herbatę wszelkie art. pożywcze tanio

### ARACZEWSKI

Chełmińska przy Rynku. Toruń. 2138

### Na Święta

andruty 10 szt. . . . 0.90 zł  
opłatki do mazurków sztuka . . . . . 0.10 „  
skórka pomarańczowa 1/8 kg. . . . . 0.80 „  
cykata 1/8 kg. . . . . 1.50 „  
trufle do obsypywania tortów 1/8 kg. 1.25 „  
mak kolorowy, marmelada 1/8 kg. . . . . 0.70 „  
czekolada w bloku 1/8 kg. . . . . 0.50 „  
czekolada w proszku 1/8 kg. . . . . 0.80 „  
wanilia laska duża 0.35 „  
ciasto struclowe pacz. 1.00 „

### Orzechy

laskowe lusk. 1/8 kg. 1.10 zł  
fistaszki palone 1/8 kg. . . . . 0.70 „  
fistaszki luskane 1/8 kg. . . . . 0.70 „  
orzechy amerykańskie, kokosowe, laskowe, włoskie, pestki z dyni i t. d.

### Pomarańcze

malinowc od . . . . 0.50 zł  
winogrona 1/8 kg. . . 0.90 „  
banany od . . . . . 1.30 „  
jabłka krajowe i zagraniczne, cytryny duże . . . . 0.15 „  
chleb świętojański, sułtański, figi, daktyle, malaga, morele, śliwki kuracyjne, owoce suszone na kompot i t. d.

### Cukierki

landrynki 1/8 kg. . . 0.25 zł  
mieszanka owocowa i czekoladowa 1/8 kg. 0.40 „  
jajka likierowe 1/8 kg. 0.40 „  
pralinki 1/8 kg. . . . 0.45 „  
wiśnie w konjaku 1/8 kg. . . . . 0.85 „  
skórka pomarańczowa w czekol. 1/8 kg. 1.20 „  
migdały palonowc krze 1/8 kg. . . . . 1.20 „  
ananas kandyzowany 1/8 kg. . . . . 2.50 „

### Wielki wybór

Czekoladek, czekolady bonbonier, jajek, figurek, baranki cukrowe i t. d.

### Wafle

Wafle 1/8 kg. . . . . 0.70 zł  
keksy 1/8 kg. . . . . 0.50 „  
biszkopty dla dzieci Gurgula karton duży 1.75 „  
Prelcelki solone 1/8 kg. 0.85 „  
obwarzanki 1/8 kg. . . 0.85 „  
kraklele do konfitur, miód pszczelny, sok malinowy i wiśniowy ananas w puszkach, kawa, herbata, kakao i t. d.

### Towar

z pierwszorzędnymi firm jak Wedel, Fuchs, Gurgul, Piasecki, Br. Schramok, Gosplana i t. d. Towar pod gwarancją świeży poleca  
**E. Szymański**  
Szeroka 42, tel. 27.



Woda mineralna naturalna alkaliczna  
Ze względu na wysmienite alkaliczne składniki przez lekarzy zalecana

### REPREZENTACJA:

**SKIERNIEWICKI BROWAR PAROWY**  
Władysława Strakacza oddział Toruń,  
Czerwona Droga 35(3). Telefon 123. 2310

### Nasiona buraki past.

oryg. żółte Eckendorf badane w Stac. Dośw. z gwarancją oddaje

### HULEWICZ

Papowo Toruńskie. 2313

### DZIŚ!

### Otwarcie

sklepu sprzętów kuchennych, porcelany, fajansu, szkła i t. d. po cenach najniższych poleca

**Szymański,**  
Toruń, Szewska 12  
w domu p. Araczeńskiego.

### Sztandary, chorągwie dla towarzystw.

Ornamenta kościelne. Adamaszk i orzechy bory do szat liturgicznych po bardzo niskich cenach.



**M. Dalkowska**  
Toruń, Szeroka 25  
Pomorska Pracownia Sztandarów i Haftów Artystycznych 2084

### Obiady

Kolacje z dwu dań 1 zł.  
**Kantorowicz**  
Toruń, Szeroka. 2010

### TANIO!

Filiżanki . . . od 25 g  
Szkłanki . . . „ 15 „  
Łyżeczki . . . „ 10 „  
Łyżki stołowe „ 10 „  
Serwis porcelanowy do kawy zł. 12.—  
Wielki wybór naczyń kuchennych,miotek, szczotek, szrobrow i t. d. poleca  
**SKŁAD FAJANS**  
właśc. Szymański  
Toruń, Różanna 1.

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na II. kwartał wzgl. mies. kwiecień 1932 r. i proszę należność — Zł. 10.17 wzgl. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 10.17 tytułem prenum. \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za II. kwartał wzgl. mies. kwiecień 1932 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowane przekreślić.

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na m. kwiecień wzgl. II. kwartał 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 wzgl. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 10.17 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za m. kwiecień wzgl. II. kwartał 1932 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowane przekreślić.



Telegramy

# 2 ostatniej chwili

## Minister Zawadzki



Mianowany został Wicepremierem.

## Paryska wizyta ambasadora amerykańskiego w Berlinie

Paryż, 22. 3. (Pat). Ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Sackett przybył wczoraj popoł. do Paryża, gdzie zamierza pozostać od 3 do 4 dni. W kołach politycznych przyw.azują wielką wagę do tej wizyty i utrzymują, że chodzi o staranie się u rządu francuskiego, ażeby go skłoniono do podjęcia inicjatywy w sprawie długów wojennych i reparacji.

## Francja i Włochy w przededniu uzgodnienia swych polityki zagranicznej

Rzym, 22. 3. (Pat). Krają tu niepotwierdzone doniesienia o pogłoski o mającej wkrótce nastąpić radykalnej zmianie stosunków między Włochami a Francją. Rozmowy, przeprowadzone przez premiera francuskiego z włoskim ministrem spraw zagr. miały usunąć punkty najtrudniejsze do uzgodnienia. Podobno znaleziono formułę w zakresie równowagi sił morskich na Morzu Śródziemnym. Nie jest wykluczone, że rozmowy na temat wszystkich nieuregulowanych kwestyj między dwoma krajami rozpoczną się zaraz po św.ątach.

## Zamach bombowy na premiera egipskiego

(o) Kair, 22. 3. (Tel. wł.). Wczoraj o północy w Kairze na jednej z ulic po przejeździe premiera egipskiego, wracającego z bankietu, eksplodowała bomba, która jednakże nie wyrządziła żadnych szkód. Siła wybuchu była stosunkowo nieznaczna. Bomba była podłożona, jak przypuszczają, na znak protestu przeciwko rozpoczynającemu się procesowi 19 osób, oskarżonych o zamach bombowy w roku ubiegłym.

## 5 milj. fałszywych marek wyprodukowała „fabryka” fałszywych banknotów w Szwajcarii

Berlin, 22. 3. (PAT). Policja kryminalna wytryła w Szwajcarii fabrykę fałszywych banknotów 100-markowych. Stwierdzono, iż fabryka wyprodukowała dotychczas fałszywków na sumę 5 milionów marek, z czego znaczną część policja zdolała skonfiskować. Fabryka, mieszcząca się w jednym z domów w śródmieściu, zaopatrzona była w nowoczesne maszyny drukarskie i litograficzne. W dzień i w nocy czynnych było dwóch litografów. Aresztowano 8 osób, wśród nich rzekomego kupca Schroedera, który przed dwoma miesiącami przybył z Ameryki Południowej. Policja przypuszcza, że fałszyfikaty mogły być wywiezione na pokładzie sterowca „Hr. Zeppelin”. W związku z tem dwóch agentów policji bezpośrednio przed startem „Hr. Zeppelina” bawiło w Friedrichshafen, gdzie badali zawartość bagażu sterowca.

## 19 marca w Heluanie

Jak Marszałek Piłsudski spędził dzień swych imienin

Kair, 22. 3. (PAT) P. Marszałek Piłsudski spędził dzień swych imienin w otoczeniu osób, towarzyszących mu w Heluanie. Członkowie poselstwa polskiego w Kairze, przedstawiciele władz egipskich, członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Kairze, składali w ciągu dnia życzenia. Cały szereg obywateli miasta wpisał się do księgi wizyt. Marszałek Piłsudski otrzymał kilkaset depezy z życzeniami imieninowymi.

Nowy Jork, 22. 3. (Pat). Wyrazem przywiązania do p. Marszałka Piłsudskiego była uroczystość, zorganizowana tu w sobotę dnia 19 bm. Na statku „Kościszko” odbyło się śniadanie z udziałem duchowieństwa i stowarzyszeń polskich. Zebrani wysłali następującą depezę do p. Marszałka do Heluanu: Przedstawiciele władz Rzeczypospolitej Polskiej i społeczeństwa polskiego, zebrani na statku „Kościszko” L. nji Gdańsk—Ameryka dla uczczenia Twych Imienin p. Marszałku, przesyłając Ci życzenia długich lat życia dla Polski.

## Żądamy wyjaśnień

w sprawie udziału Polaków w zamachu moskiewskim

Warszawa, 22. 3. (PAT). Poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie Patek zwrócił się dn. 20 b. m. ponownie do komisarjatu ludowego dla spraw zagran. o wyjaśnienia, które miał otrzymać w związku z poprzednią swoją interwencją o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę von Twardowskiego.

Moskwa, 22. 3. (PAT.). Według zapewnień kół, zbliżonych do komisarjatu spraw zagran.

proces Judy Sterna rozpoczęło się w bieżącym tygodniu.

Gmachu niektórych przedstawicielstw dyplomatycznych, jak również niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego posiadają wzmożoną ochronę policyjną. Prawdopodobnie władze sowieckie obawiają się nowych ekscesów.

## O pomoc dla kupiectwa

Komisja handlowa przy min. Przemysłu i Handlu

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie będzie powołana komisja dla spraw handlowych. Będzie ona czynna przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W skład komisji wejdą przedstawiciele organizacji kupieckich, Izby Przemysłowych i wyższych urzędników.

Celem pracy komisji będzie przygotowanie odpowiednich wniosków w sprawie pomocy dla zagrożonych warsztatów kupieckich. Obecnie ustala się listę kandydatów na członków komisji, którzy zostaną zatwierdzeni w dniach najbliższych przez Ministra Przem. i Handlu.

## Jan Maklakiewicz Laureat państw. nagrody muzycznej

Warszawa, 22. 3. (PAT.). W niedzielę, dnia 20 b. m. odbyło się w siedzibie Ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej za rok 1931. Nagroda ta w sumie 5.000 zł. (poprzednio 10.000 zł.) przyznawana jest w myśl statutu autorowi najwybitniejszych polskich utworów muzycznych, ogłoszonych drukiem

lub wykonanych poraz pierwszy w ciągu ubiegłych pięciu lat. Po krótkiej naradzie jury przyznało przeważającą większość głosów nagrodę państwową p. Janowi Adamowi Maklakiewiczowi za koncert wiolonczelowy, wykonany poraz pierwszy w r. 1930 w Bukareszcie.

## Polskie utwory muzyczne na Olimpiadę

Warszawa, 22. 3. (PAT.). Wczoraj odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. posiedzenie jury konkursowego na utwór muzyczny przeznaczony na olimpiadę w Los Angeles, a ogłoszony przez Ministerstwo. W jury brali udział następujący muzycy: prof. Niewiadomski, prof. Sikorski, Rut-

kowski, Czerniawski, Fitelberg, Biernacki, Ryteł i Maliszewski. Jury przyznało pierwszą nagrodę p. Michałowi Kondrackiemu za utwór symfoniczny pod tytułem „Zohmer”, drugą nagrodę przyznało Krudowskiemu za utwór chóralny. — Pierwsza nagroda wynosi 2.000 zł., druga 1000 zł.

## Niemiecki węgiel pod angielską firmą importuje Gdańsk do Polski

Przez Gdańsk zaczął się wlewać do nas na Pomorze i do dalszych dzielnic Polski węgiel obcy, który zazwyczaj uchodził za węgiel angielski. Jak się okazuje przeważnie nie jest to jednak węgiel angielski a niemiecki, zamaskowany tylko pod angielską firmą.

Ponieważ rząd polski przez nową taryfę kolejową ograniczył tą inwazję, zarabiający na

importie węgla obcego do Polski kupcy zorganizowali w Gdańsku całe parki i pociągi samochodów ciężarowych, którym przewożą węgiel do Polski, chcąc w ten sposób obejść zarządzenia rządu polskiego. W ostatnich dniach znowu kilka statków z węglem westfalskim zawinęło do portu gdańskiego.

## Czterech radnych m. Bydgoszczy pod zarzutem działalności komunistycznej

Frakcja niezależnych socjalistów Rady Miejskiej w Bydgoszczy znalazła się onegdaj w całości w więzieniu śledczym pod zarzutem propagandy komunistycznej. Aresztowano radnych Waliszewskiego, Olszewskiego,

Wnuka i Małeckiego. Wnuka i Małeckiego wypuszczono z więzienia po 36 godzinach na wolność. Dwóch pozostałych radnych zatrzymano w więzieniu.

## Minister Kühn



Objął stanowisko ministra robót publicznych.

## P. minister Papée u P. Wojewody Pomorskiego

W dniu wczorajszym Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku P. Minister Papée złożył oficjalną wizytę Panu Wojewodzie Kirtiklisowi.

## Ks. biskup Łoziński ciężko zaniemógł

Warszawa, 22. 3. (Pat). Prasa donosi, że J. E. Ks. Zygmunt Łoziński, biskup pński ciężko zaniemógł. Wczoraj odbyła się operacja. Stan chorego groźny.

## Centralny Związek Przemysłu Polskiego

Warszawa, 22. 3. (Pat). Prasa donosi, że komisja mężów zaufania Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa oraz Naczelny organizacy Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski zakończyła swe prace nad połączeniem obu organizacji. Najbliższy termin uruchomienia nowej organizacji, które będzie nosiła nazwę „Centralnego Związku Przemysłu Polskiego” ustalono jedomyślnie na 1 maja.

## Tragiczny wypadek podprokuratora

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Wczoraj spotkał tragiczny wypadek podprokuratora Tadeusza Szymbarta. Kiedy przechodził przez ul. Zgodę, z jednego domu oberwał się gzyms i spadł na głowę podprokuratora. Siła uderzenia była tak wielka, że padł bez przytomności na ziemię. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu. W stanie ciężkim odwieziono prokuratora do szpitala.

## Trocki na „Psiej wyspie” Tragiczny wypadek eksdyktatora Sowietów

Konstantynopol, 22. 3. (PAT) Trocki stał się ofiarą wypadku, który mógłby mieć fatalne następstwa. Mianowicie został on wraz z dwoma towarzyszami, z którymi łowił ryby z motorówki zrucony z łodzi siłą uderzenia fali na skalę bezludnej wyspy t. zw. „Psiej wyspy”. — Wszyscy trzej spędzili noc na skale podczas ulewnej deszczu i dopiero rano przypadkowo przejeżdżająca łódź rybacka zabrała Trockiego i towarzyszy.

## „Hr. Zeppelin” leci do Brazylii

Berlin, 22. 3. (PAT). „Hr. Zeppelin” wystartował wczoraj z Friedrichshafen o godz. 0,34 do lotu transatlantyckiego w kierunku Brazylii. Na pokładzie znajduje się 9 pasażerów. Komendantem jest dr. Bekener.

Wczoraj o godz. 6 rano „Hr. Zeppelin” przeleciał nad Barceloną.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrowolski Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Stągiewna 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanoch, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kujawski”  
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — z  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł